



NR 21 (629)

# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVI 21.10.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## DO ZROBIENIA ZOSTANIE 2 PROCENT!



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Gmina Ustrzyki Dolne dostała 2,6 mln zł dofinansowania na budowę kanalizacji w mieście. Skanalizowane zostaną ulice: Ogrodowa, Nadgórna, Sikorskiego i W. Pola. Po zakończeniu tej inwestycji kanalizacją zostanie objęte 97,8 proc. miasta. - Ale nie zapominamy też o wsiach - zapewnienia burmistrz.

Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych doskonale wiedzą, że obecna infrastruktura sieci kanalizacji sanitarnej w mieście i gminie jest niewystarczająca i nie zaspokaja w pełni ich potrzeb, tym bardziej, że gmina zakłada w perspektywie rozwój budownictwa mieszkaniowego. Niedobór sieci kanalizacji sanitarnej w mieście jest przyczyną skażenia ściekami komunalnymi wód gruntowych, kanalizacji deszczowej i cieków wodnych, a w szczególności Strwiąża.

- Ścieki i zanieczyszczenia są wylęgarnią wielu mikroorganizmów, które zagrażają naszemu zdrowiu, ale nie tylko. Po deszczu wystarczy przejść obok liceum i urzędu miejskiego, by poczuć nieprzyjemny zapach. Dodatkowym

problemem jest też to, że studzienki wybijają, bo nie przyjmują dużej ilości wody. Czasem się wydaje, że miasto nic nie robi, by ten stan rzeczy poprawić - mówią mieszkańcy.

Urzednicy od dawna wiedzą o problemie i przekonują, że systematycznie remontują i budują kolejne odcinki kanalizacji w gminie. - Cały problem polega na tym, że robimy, zasypujemy, sadzimy żartobliwie Marian Stebnicki, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych, ale na poważnie dodaje, że inwestycje wodno-kanalizacyjne są robione etapami, bo są bardzo pracochłonne i drogie. - Nie wystarczy wykopać rów i położyć rury. Wcześniej potrzebne są odpowiednie badania gruntu, zakup atestowanych i ekologicznych materiałów o odpowiedniej wytrzymałości i przepustowości, które muszą posiadać oczywiście certyfikaty i być odporne na korozję. Dodatkowo należy pamiętać, że niektórych prac ziemnych nie można prowadzić zimą - wylicza prezes.

### Poprawi się jakość życia

Gmina Ustrzyki Dolne szukając pieniędzy na budowę kanalizacji złożyła wniosek o dofinansowanie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Udało się. W połowie października przyszło potwierdzenie, że ustrzycki projekt przeszedł. Został wyróżniony, jako jeden z czterech złożonych przez podkarpackie samorządy.

- Otrzymaliśmy 2,6 ml zł dofinansowania, dzięki czemu uda nam się podpiąć do kanalizacji 456 mieszkańców z ulic Ogrodowej, Nadgórnjej, Sikorskiego i W. Pola - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Jest to nasz olbrzymi sukces, bo doskonale wiem, jaki problem mają mieszkańcy nie podpięci do kanalizacji. Jestem przekonany, że jej budowa poprawi nie tylko jakość i komfort życia mieszkańców, ale też i zmniejszy się ładunek zanieczyszczeń jakie obecnie się przedostają do ziemi i wód powierzchniowych - przekonuje burmistrz.

Zakres prac jakie zaplanowano obejmuje budowę sieci kanalizacji sanitarnej przy ulicach: Ogrodowej - 0,57 km, Sikorskiego - 2,15 km,

c.d. na s. 5

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Jubileusz w kłębach pary



czyt. s. 8

W sobotę 1 października Fundacja Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej świętowała 20-lecie swojego istnienia. Odbyło się uroczyste posiedzenie Rady i Zarządu Fundacji, po czym uczestnicy wzięli udział w jubileuszowym kursie ciuchci. Wagony tego dnia ciągnął parowóz Kp-4 a kłęby pary i dymu poniosły się tego dnia dolina Solinki, aż ku Balnicy, gdzie odbyła się jubileuszowa biesiada.

## Małgorzata Oleksyk wicemistrzynią Europy!



Ustrzyczanka Małgorzata Oleksyk została wicemistrzynią Europy w kategorii kobiet 50-54 lata w Nordic Walking. Pokonała zawodniczki z Chin, Czech, Austrii czy Holandii. W kategorii OPEN kobiet na 150 startujących Małgorzata zajęła 10 miejsce. Wywiad z Małgorzatą Oleksyk na stronie 13.

## BIESZCZADZKI BANK SPÓŁDZIELCZY w Ustrzykach Dolnych

### KREDYT GOTÓWKOWY „Super VIP”

- ✓ kwota kredytu do 50 000 zł
- ✓ oprocentowanie już od 5%
- ✓ okres kredytowania do 8 lat
- ✓ niska prowizja
- ✓ szybka decyzja
- ✓ profesjonalna obsługa

RRSO dla reprezentatywnego przykładu wynosi 7,06% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10 000 zł, oprocentowanie zmienne 6% w skali roku, 60 rat kapitałowo-odsetkowych (raty równe) - 193,33 zł, Całkowity koszt kredytu wynosi 1 798,62 zł, całkowita kwota do zapłaty wynosi 11 798,62 zł, w tym odsetki - 1 598,62 zł, prowizja - 200 zł. Stan na dzień 30.09.2016r.

Szczegóły we wszystkich placówkach Banku, pod nr tel. 13 461 49 78

oraz na stronie internetowej

[www.bbsustrzyki.pl](http://www.bbsustrzyki.pl)

### FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

Produkcja ogrodnicza OP WIERCENIA JANKOW

**HIT**

**1,89** zł/m<sup>2</sup>

**20,99** zł/szt

**Ceresit ZU**

Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**“PROFIL”**  
Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Pilsudskiego 48

**604 500 288** **605 530 288**

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)



## Kolejny odcinek w sieci „Szlaków Papieskich”

Metropolita archidiecezji przemyskiej ks. abp Adam Szal dokonał poświęcenia obelisku i tablicy pamiątkowej z okazji otwarcia „Szlaku Papieskiego” z Komańczy do Jeziorek Duszatyńskich.



We wtorek 11 października odbyła się podniosła uroczystość otwarcia „Szlaku Papieskiego” – odcinka trasy z Komańczy do Jeziorek Duszatyńskich. Organizatorem i gospodarzem imprezy była Parafia pw. św. Józefa w Komańczy z proboszczem ks. Dariuszem Stryną na czele. Po mszy św. symbolicznego aktu otwarcia szlaku i odsłonięcia tablicy, upamiętniającej 5 pobytów w Komańczy ks. Karola Wojtyły z czasów jego wędrówek po Bieszczadach w latach 1952-1960, dokonali zaproszeni goście honorowi: ks. abp Adam Szal – metropolita archidiecezji przemyskiej, ks. prałat Jan Krupiński – dziekan dekanatu Rzepedź, Urszula Własiuk – prezes Fundacji „Szlaki Papieskie” z

Krakowa, Stanisław Bielawka – wójt gminy Komańcza, Piotr Łański – nadleśniczy Nadleśnictwa Komańcza. Po akcie odsłonięcia, abp Adam Szal poświęcił obelisk i tablicę pamiątkową w obecności gości i mieszkańców Komańczy. Oprócz obelisku, o istnieniu nowego „Szlaku Papieskiego” będą informować dwie duże tablice turystyczno-edukacyjne. Jedna umiejscowiona blisko kościoła w Komańczy przy leśnej drodze do Pretuk i druga stojąca w lesie przy Jeziorkach Duszatyńskich.

Największe zaangażowanie i duży wkład pracy w powstanie nowego odcinka szlaku poświęconego św. Janowi Pawłowi II, wnieśli leśnicy z Nadleśnictwa Komańcza. I nic w tym dziwnego,

gdyż szlak ten prowadzi z Komańczy lasami nadleśnictwa, śladami dawnych wędrówek ks. Karola Wojtyły.

W Bieszczadach pierwsze odcinki „Szlaku Papieskiego” powstały w 2007 r., wtedy 3 maja został otwarty i poświęcony odcinek w Zagórzu przez delegata abp. Józefa Michalika, ks. kanonika Mieczysława Rusina, proboszcza katedry przemyskiej. Głazy kamienne z tablicami pamiątkowymi postawiono w trzech miejscach: przed dworcem kolejowym, przed kościołem pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i w ruinach klasztoru karmelitów. Kolejne otwarcie miało miejsce w Cisnej 23 września 2007 r., a pod szczytem Betlejemki kamienny obelisk z tablicą poświęcił proboszcz ks. Janusz Marszałek.

Pomysłodawcą utworzenia sieci „Szlaków Papieskich” jest Urszula Własiuk, prezes Fundacji „Szlaki Papieskie”. Jest to ogólna nazwa szlaków turystycznych biegnących ścieżkami, które przed laty przemierzał ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież i święty Jan Paweł II. Przypomina o miejscach, przez które wędrował – najpierw jako ksiądz, potem biskup i kardynał, oraz które odwiedzał jako papież. „Szlaki papieskie” nie są osobno wytyczonymi trasami, prowadzone są np. po istniejących szlakach górskich PTTK. W ważnych dla sieci tych szlaków miejscach stawiane są kamienne głazy z tablicami pamiątkowymi oraz specjalne tablice informacyjne z mapami, oraz drogowaskazy.

Edward Orłowski

## Konni strażnicy zakończyli sezon

Po raz ostatni w tym sezonie turystycznym Straż Leśna z Nadleśnictwa Baligród występowała na koniach w trakcie corocznego odpustu w Łopience. Strażnicy pomagali organizatorom w zabezpieczeniu imprezy, ale ich obecność wywoływała też spore zainteresowanie pielgrzymów.



Fot. M. Scallina

- Co roku udzielamy pomocy logistycznej organizatorom łopińskiego odpustu, bo rozlokowanie na leśnych drogach i parkingach ponad tysiąca pojazdów nie jest łatwe, a najważniejsze jest bezpieczeństwo uczestników - zaznacza Tomasz Belczyk, komendant Straży Leśnej w Baligrórze. - Obserwowaliśmy same pozytywne reakcje ze strony ludzi. Okazuje się, że obecność konia przelamuje dystans pomiędzy funkcjonariuszem straży leśnej a turystą, wywołuje zainteresowanie naszą służbą, stąd częste próby o wspólne sfotografowanie się. Nigdy nie spotkał się z takimi reakcjami jeżdżąc samochodem czy chodząc pieszo.

Konna Straż Leśna w Bieszczadach pojawiła się po raz pierwszy w 2010 roku. Patrole leśnych ulanów powstały wówczas przy nadleśnictwach Baligród i Ustrzyki Dolne. Bieszczadzcy strażnicy przeszli szkolenia w stadninie w Sierakowie. Koni używa im prywatny hodowca, sympatyk lasów.

Łopienka to nieistniejąca dziś wieś, na terenie której znajduje się odbudowana kamienna cerkiew. Do końca ostatniej wojny był w niej słynący cudami obraz Matki Bożej Łopińskiej, do którego pielgrzymowali wierni z dalekich okolic. Przez długie powojenne lata cerkiew niszczała, aż w 1983 roku trafił tu Zbigniew Kaszuba, który wraz z grupą przyjaciół, pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, przywrócił świętość świątyni. W 2000 r. odbył się pierwszy po wojnie odpust w Łopience. Było to wydarzenie bez precedensu i odbiło się dużym echem w wielu środowiskach turystycznych. Od tej pory w pierwszą niedzielę października gromadzą się tu rzesze miłośników Bieszczadów, kończąc w ten sposób letni sezon turystyczny.

Edward Marszałek, Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

## Wilk – gatunek pełen sprzeczności

ZDANIEM LEŚNIKA

Chyba nie ma w Polsce gatunku wywołującego tak skrajne emocje jak wilk. Przez jednych traktowany jako ginący symbol wolności i niezależności, który cały czas jest narażony na prześladowanie przez myśliwych, dla innych jest szkodnikiem, który powoduje duże szkody wśród zwierząt leśnych i gospodarskich. Prawda, jak zwykle, leży gdzieś pośrodku.



Fot. K. Pecka

Opierając się na suchych faktach, trzeba zauważyć, że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat populacja wilka znacząco się powiększyła. Nie ma już praktycznie w Polsce większego kompleksu leśnego bez choćby małej watahy, a media coraz częściej donoszą o spotkaniu wilków w miejscach, gdzie nie było ich nigdy, bądź widziane były ostatni raz przed kilkoma dziesiątkami lat. Również podczas analizy poziomu szkód gospodarskich wyrządzanych przez te drapieżniki dojdziemy do wniosku, że wilków jest dużo i stale ich przybywa. To dobrze, że ochrona przyniosła skutek i stan wilków chyba już osiągnął w Polsce swoje optimum. Niestety trochę inaczej wygląda sytuacja w

naszym regionie. Na Podkarpaciu bytuje około połowy krajowej populacji wilka, a co za tym idzie ich zagęszczenie jest zdecydowanie większe. Z niepokojem obserwujemy coraz częstsze spotkania albo samych wilków, albo śladów ich działalności. W nadleśnictwie nie ma dnia, aby któryś z kolegów leśników nie zgłosił znalezienia śladów wilczej uczy, a nasze fotopułapki rejestrują ten gatunek zdecydowanie częściej, niż przed kilku laty. Podobne głosy płyną od mieszkańców pobliskich miejscowości. Wilków jest coraz więcej i są coraz bardziej zuchwałe. Porwania psów z podwórek są niemal codziennością. Przydomowego pupila nie chroni nawet buda przy samym domu, bo wilki



Mateusz Świerczyński

wyrwą go z obroży i zabiorą do lasu, albo zjedzą na miejscu. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Co jest ważniejsze, wilk czy owca lub pies? Co my, jako ludzie powinniśmy chronić? Moim zdaniem zdecydowanie te ostatnie, za które wzięliśmy odpowiedzialność udamawiając je. Nie jestem wrogiem wilków, ba uwielbiam je jako piękne zwierzęta, jednak w sytuacji dużej ilości szkód wyrządzanych w przydomowych gospodarstwach uważam, że powinno się zastanowić nad sytuacją tego gatunku na Podkarpaciu i powzięcie działań zmierzających do wyeliminowania starych, odrzuconych od stada osobników, ponieważ to właśnie one są głównymi sprawcami ataków na zwierzęta gospodarskie. Oczywiście, wiele organizacji ekologicznych podniesie głos w sprzeciwie, dlatego w kolejnym felietonie postaram się wyjaśnić Państwu, dlaczego tak modne (i opłacalne) jest „wycie dla wilka”. Darz Bórl!

## Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



Ekipa serialu HBO „Wataha” znowu wróciła w Bieszczady. Zastanawiamy się czego możemy się spodziewać po nowym sezonie filmu. Zdjęcia, które zrobiono w Nasiczynie dostaliśmy od Mirka Piel. Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



## Sesja miejska: opłaty za parking, remonty i ochrona środowiska...

Modernizacje i remonty budynków ustrzyckiej biblioteki oraz domu kultury, nowe warunki korzystania z ogólnodostępnych parkingów miejskich, a także powołanie Miejskiego Złobka były najważniejszymi rozstrzygniętymi sprawami podczas XXV sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

Podczas ostatniej sesji radni wyrazili zgodę na wystąpienia dyrektorów jednostek kulturalnych z wnioskami o dofinansowanie modernizacji obiektów. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna kontynuować będzie projekt „Przebudowa i rozbudowa istniejącego budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach Dolnych”. Projekt dotyczy wyposażenia biblioteki w sprzęt do digitalizacji zbiorów. Natomiast wniosek Ustrzyckiego Domu Kultury dotyczyć będzie kompleksowej modernizacji, odnowy i ochrony budynku wraz z cyfrowym zapisem dokumentów archiwalnych i udostępnieniem zasobów informacyjnych. Oba projekty kierowane będą o dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020.

Radni zaakceptowali również złożenie wniosku o dofinansowanie projektu „Wsparcie energetyki rozproszonej wśród mieszkańców Gminy Ustrzyki Dolne”. W ramach dotacji będzie można sfinansować instalacje fotowoltaiczne tzw. przydomowe elektrownie słoneczne produkujące prąd albo kolektory słoneczne do przygotowania ciepłej wody użytkowej lub instalacje centralnego ogrzewania. Wnioski w sprawie uczestnictwa w projekcie wpłynęły z blisko 300 gospodarstw. Realizacja powinna rozpocząć się w 2017 r.

### Turystyka przede wszystkim

Radni przy jednym głosie sprzeciwu wyrazili negatywną opinię dotyczącą zmiany granic obszarów Natura 2000 - Góry Słonne PLB 180003. Wniosek w tej sprawie złożył Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. „W swojej strategii gmina przyjęła ideę zrównoważonego rozwoju; z poszanowaniem środowiska naturalnego, przeznacząc turystyce szczególną rolę,



foto: M.S. Mazurkiewicz

jako czynnikowi decydującemu o jej pomyślnym rozwoju. (...) Każde powiększenie terenu chronionego to potencjalne ograniczenie działalności związanej z turystyką, działalnością gospodarczą oraz procesami inwestycyjnymi, co daje się zaobserwować od czasu ustanowienia obszarów Natura 2000 na naszym terenie” – wskazywali w uzasadnieniu do swej uchwały.

### Będzie taniej, ale będą parkomaty

Od stycznia 2017 roku zmienione zostaną zasady w strefach płatnego parkowania i wysokości stawek opłat. Utrzymane zostały dotychczasowe strefy, a zmianie ulegają organizacja stref i wysokości opłat. Przy parkingach płatnych zainstalowane będą samoobsługowe parkomaty. Zmienione zostaną ceny za parkowanie. Dotychczas obowiązujące ceny: 2,50 zł z pierwszą i 3,00 i 3,50 zł za drugą, i trzecią godzinę zostaną zmniejszone do 1,00 zł za pierwszą i 1,20 i 1,40 za drugą i trzecią godzinę parkowania. Każda następna kosztować będzie 1,00 zł. Likwidacji ulega bezpłatne 15 min parkowanie. Radni wprowadzili jednocześnie „Regulamin korzystania z ogólnodostępnych parkingów” znajdujących się przy ul. Korczaka, Nadbrzeżnej i Wyzwolenia. Parkingi będą czynne od 7.00 do 22.00. Na parkingach będzie obowiązywał też zakaz przetrzymywania pojazdów z naniesionymi reklamami lub ofertami sprzedaży, czy przetrzymywania ich tam przez nieokreślony czas. Regulamin zezwala na odholowy-

wanie takich pojazdów na parkingi np. policyjne bez powiadomienia użytkownika i na jego koszt.

W związku z prowadzoną budową i koniecznością merytorycznego zarządzania złobkiem, radni na wniosek burmistrza powołali Złobek Miejski w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej. Złobek podlegał będzie Urzędowi Miejskiemu.

### Z pomocą dla niewidomych

Gości XXV sesji Rady Miejskiej byli Paweł Szybowski prezes i Łucja Bielec zastępca prezesa Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lesku, którzy przedstawił zgromadzonym zadania w działalności PZN na terenie powiatów bieszczadzkiego i leskiego. Koło PZN zrzesza ponad 120 członków, z czego połowa to mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego. Goście mówili, że jego działalność spotyka się z dużą pomocą i zrozumieniem problemów osób niewidomych i niedowidzących ze strony radnych i burmistrza. Przedstawiciele zarządu na ręce Bartosza Romowicza złożyli też serdeczne podziękowanie. Wręczyli mu również odznaczenie „Przyjaciel Niewidomego” przyznane decyzją Zarządu Okręgu Podkarpackiego. Dziękując za wyróżnienie Bartosz Romowicz i Bogdan Ferenc wskazywali na konieczność niesienia takiej pomocy przez działaczy samorządowych i władze gminy, a także zadeklarowali dalsze wspieranie osób niewidomych i niedowidzących.

msm

## W „Dwójce” powstanie siłownia zewnętrzna

W ramach pierwszego Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego najwięcej głosów zebrał projekt sportowy zaproponowany przez uczniów Zespołu Szkół Publicznych Nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych i to on zostanie wpisany do przyszłorocznego budżetu gminy.

Termin głosowania w ramach Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego minął 10 października. Do konkursu w ramach MBO zgłoszono 8 propozycji zadań. Komisja konkursowa kierowana przez Katarzynę Sekulę wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, dokonała przeliczenia oddanych głosów. Po podliczeniu okazało się, że było ich 621.

Zgłoszone do MBO zadania uzyskały następujące ilości głosów: utworzenie siłowni zewnętrznej w Ropience - 74 głosy, „z nami nie zginiesz” - warsztaty ze sztuk walki - 110 głosów, młodzieżowe maratony filmowe - 76, kursy językowe dla młodzieży - włoski, hiszpański, francuski - 45, angielski, you can dance! - 12, Bieszczadzka metropolia w obiektywie - warsztaty fotograficzne - 7 i warsztaty tańca towarzyskiego - 60. Największą liczbę zwolenników 237 zdobył projekt zatytułowany: „siłownia zewnętrzna przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 NSS” wartości 24 tys. zł. Zostanie zapisany do realizacji w budżecie gminy Ustrzyki Dolne w 2017 roku.

Do tej pory ZSP nr 2 NSS pozyskała najwięcej pieniędzy z Budżetów Obywatelskich, które były prowadzone w gminie. W 2016 wybudowano przy szkole parking za kwotę 100 tys. zł. W tym roku będzie realizować projekt „Zielona Sala”, również o wartości 100 tys. zł. Teraz do tego dołączy siłownia zewnętrzna z MBO i tym samym powstanie nowy kompleks sportowy służący uczniom i nauczycielom.

W tegorocznych budżetach obywatelskich zwyciężyły obiekty sportowe. Wśród zadań proponowanych do realizacji dla wsi w Budżecie Obywatelskim zwyciężył „kompleks rekreacyjno-sportowy w Ustjanowej Górze” na kwotę 100 tys. zł.

W głosowaniu na zadania Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego wzięło udział niecałe 30 proc. z blisko 2 tys. uprawnionych do głosowania. Należy jednak pamiętać, że jest to pierwszy - pilotażowy Młodzieżowy Budżet Obywatelski prowadzony w takiej formie.

msm

## Zamknięty most w Terce

Powiatowy Zarząd Dróg w Lesku informuje, że przez trzy tygodnie będzie zamknięty most w Terce. Ruch pieszy i kołowy na moście został wstrzymany.



foto: L. Tul-Chmielewska

Powiatowy Zarząd Dróg w Lesku z siedzibą w Baligródzie poinformował, że w dniach od 10 do 31 października zamknięty dla ruchu będzie most w miejscowości Terka. Most leży w ciągu drogi powiatowej nr 2283R Bukowiec-Dolżyca. Z mostu nie mogą korzystać też piesi.

Pojazdy o masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 tony, mogą korzystać z objazdu przez most Nadleśnictwa Baligród.

jab

## To święto wyjątkowe dla wszystkich!

Kilkunastu nauczycieli z gminy Ustrzyki Dolne zostało nagrodzonych podczas sesji Rady Miejskiej. Nagrody wręczono z okazji Dnia Edukacji Narodowej.



foto: M.S. Mazurkiewicz

Podczas XXV sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności do nauczycieli skierowały władze Ustrzyk Dolnych oraz radni. Wręczone zostały im nagrody burmistrza Ustrzyk Dolnych, które

otrzymali: Bożena Bokińczuk -Szczęsny, Krystyna Jasińska, Malwina Kostrubiec-Wróbel, Aneta Żarów z ZSP nr 1; Beata Tkacz, Elżbieta Dadej i Bogdan Kwaśnik ZSP nr 2 NSS; Renata Józwiak z ustrzyckiego Przedszkola nr 1 oraz

Katarzyna Wnęk-Kucab i Jolanta Molek z Przedszkola nr 2; Marzena Bednarz z ZSP w Ropience; Lidia Bieńczak ze SP w Ustjanowej; Michał Kaleta ze SP w Wojtkowej; Małgorzata Pencarska i Honorata Paszkowska z Gimnazjum w Wojtkówce.

Dorota Kmiecik z ZSP nr 1 została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a Marek Konopka dyrektor SP w Ustjanowej otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, które zostały im wręczone podczas uroczystej akademii z udziałem Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Krośnie.

Nauczyciele przypominali, że tegoroczne święto przypada na trudny czas w oświacie, kiedy podejmowana jest twarda i trudna dyskusja o przyszłości polskiej szkoły.

Do tych życzeń dołączamy się i my kiedyś uczniowie, a dzisiaj dalej wdzięczni wychowankowie z redakcji Gazety Bieszczadzkiej. (Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

**Pani**  
**Urszuli Pisarskiej – Plezi**  
wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci  
**MEŻA**  
składają  
wójt i pracownicy Urzędu Gminy  
w Czarniej

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Współpracownikom, Przedstawicielom Policji i Straży Granicznej, Policyjnej Asyście Honorowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie za uroczystą oprawę pogrzebu oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy Świętej, ceremonii pogrzebowej i w ostatniej drodze mego męża

śp. Artura Plezi

składa

Urszula Pisarska - Plezia





## KRONIKA POLICYJNA

### Policjanci zabezpieczyli amunicję

Około 700 sztuk niewybuchów znalazła podczas grzybobrania mieszkanka Ustjanowej. Policja zabezpieczyła amunicję i apeluje o ostrożność.

O tym, że na terenie Ustjanowej znaleziono niewybuchy, poinformowali policję urzędnicy z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Okazało się, że znalazła je na początku października kobieta, która w okolicznych lasach szukała grzybów. Wezwani na miejsce policjanci zabezpieczyli zarzewia naboje, ok. 700 sztuk, które częściowo były przykryte ziemią. Pociski zostały zabezpieczone. Policja apeluje o ostrożność, ponieważ w bieszczadzkich lasach systematycznie znajdowana jest stara amunicja. W razie zauważenia niewybuchu, trzeba trzymać się z daleka i niezwłocznie powiadomić policję.

### Dwóch pijanych kierowców w trzeźwy poranek

Na początku października na terenie powiatu bieszczadzkiego prowadzona była akcja „Trzeźwy poranek”. W jej trakcie funkcjonariusze zatrzymali dwóch pijanych kierowców.

W poniedziałek 3 października w Lutowiskach policjanci zatrzymali do kontroli drogową kierowcę volkswagena. Mieszkaniec gminy Lutowiska był pod wpływem alkoholu. Urządzenie wskazało 1,3 promila alkoholu w organizmie.

W tej samej miejscowości został zatrzymany kolejny kierowca pod wpływem alkoholu - mieszkaniec Czarnej. Kierujący nissanem miał 0,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W trakcie działań skontrolowano 315 kierujących. W obydwu przypadkach policjanci zatrzymali prawa jazdy.

### Wpadł z nielegalnym tytoniem

20 kilogramów krajanki tytoniowej przewoził w samochodzie osobowym mieszkaniec Wielkopolski. Z nielegalnym towarem wpadł podczas wspólnej kontroli Służby Celnej i Straży Granicznej.

Funkcjonariusze służb męzczyzną zatrzymali 6 października na drodze krajowej nr 19 w Rogach, w powiecie krośnieńskim. W trakcie kontroli samochodu marki VW Passat którym podróżował 61-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego. Okazało się, że mężczyzna przewoził zapakowaną w foliowe woreczki i gotową do sprzedaży krajankę tytoniową. Zapakowana była do 30 worków strunowych (20 worków po 0,5 kg i 10 worków po 1 kg). 20 kg tytoniu warte jest 15,5 tys. zł. Kierowca pojazdu, przyznał się do własności towaru. Służba Celna wszczęła przeciwko sprawcy postępowanie karno-skarbowe. Krajanka tytoniowa trafiła do magazynu celnego jako dowód rzeczowy w sprawie. W akcji uczestniczyli funkcjonariusze Referatu Zwalczenia Przystępczości Izby Celnej oraz pogranicznicy z Wojtkowej i z Sanoka.

### Więźniowie posprzątają granicę

Więźniowie z czterech podkarpackich zakładów karnych zostaną oddelegowani do uprzątnięcia granicy państwa. Pracować mają dobrowolnie i za darmo.

Porozumienie w tej sprawie podpisano 11 października w komendzie Bieszczadzkiego Oddziału SG w Przemyślu. Deklarację wzajemnej współpracy podpisali Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Rzeszowie ptk Marek Grabek i Komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ptk SG dr Piotr Patla. Ma ona polegać m.in. na skierowaniu skazanych do oczyszczania pasa granicznego wzdłuż podkarpackiej granicy polsko-ukraińskiej. W przedsięwzięcie więźniowie mają być zaangażowani dobrowolnie i nieodpłatnie. Porozumienie ma także na celu doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy obu służb, utrzymanie bieżących kontaktów, mających na celu wymianę informacji m.in. o cudzoziemcach kończących odbywanie kary pozbawienia wolności, a nie posiadających tytułu pobytowego w Polsce. Zaplanowano prowadzenie innych wspólnych przedsięwzięć zapewniających bezpieczeństwo i porządek publiczny w rejonach służbowej odpowiedzialności obu stron umowy. Ponadto, porozumienie reguluje zasady bieżącego współdziałania służb oraz wzajemnego korzystania z posiadanych obiektów, wyposażenia i sprzętu.

### Policja przypomina – pamiętajcie o odbłaskach!

Jesienią zmierzch zapada szybciej, a wtedy piesi stają się mniej widoczni dla kierujących pojazdami. Policja przypomina, że każda osoba, która o świcie czy zmierzchu porusza się po drodze powinna mieć przy sobie elementy odbłaskowe.

Pieszy, który porusza się po drodze bez odbłasków zarówno po zmierzchu, jak i wczesnym ranem jest dla kierowcy mało widoczny. Kierowca jest w stanie zauważyć taką osobę dopiero z odległości około 40 metrów, ale podczas opadów deszczu czy mgły, ta odległość jest jeszcze mniejsza. Jeśli osoba ma przy sobie elementy odbłaskowe, kierowca dostrzeże ją z odległości nawet 150 metrów.

Nośmy więc je na rękawach kurtek, przy kieszeniach i torebkach. Nawet najdrobniejszy element odbłaskowy, taki jak smycz do kluczy, czy zawieszka sprawia, że jesteśmy lepiej widoczni. Zadbajmy też, o bezpieczeństwo dzieci i wyposażymy je w odbłaski.

Policjanci przypominają, że od 31 sierpnia 2014 r. piesi, którzy poruszają się po drodze o zmierzchu poza obszarem zabudowanym, mają obowiązek noszenia widocznych dla kierowcy elementów odbłaskowych. Tym, którzy nie stosują się do tego przepisu grozi mandat w wysokości do 100 złotych.

jap/KPP/BIOSG

# Służba Celna ostrzega – Uwaga na podrobiony alkohol!

Uwaga na zatruty alkohol. Na Ukrainie w pierwszych dniach października z tego powodu zmarło kilka osób. Butelki z trucizną mogły trafić również do Polski.

- W związku z zaistniałymi przypadkami zatrucia i śmierci po spożyciu podrobionego alkoholu, jakie miały miejsce w ostatnich dniach na terytorium Ukrainy, Służba Celna przestrzega przed nabywaniem wszelkich wyrobów zawierających alkohol, pochodzących z niewiadomych źródeł, szczególnie oferowanych do sprzedaży na miejskich bazarach i targowiskach oraz w innych miejscach niż legalne placówki handlowe – poinformowała Edyta Chabowska, rzecznik prasowy Izby Celnej w Przemyślu.

Dotychczasowe ustalenia służb potwierdzają, że nielegalny alkohol sprzedawany jest głównie w butelkach plastikowych, zwyczajowo wykorzystywanych, jako opakowania jednostkowe oleju spożywczego, ale i w butelkach szklanych po wódkach różnych



marek polskich i zagranicznych. Opakowania zwykle nie posiadają zabezpieczeń w postaci banderol akcyzowych.

O zauważeniu prób sprzedaży takich wyrobów należy niezwłocznie poinformować najbliższy urząd

celny, komisariat policji lub posterunek Straży Granicznej.

Telefon interwencyjny Służby Celnej: 800-060-000 lub 16 676 43 95, e-mail: powiadom-clo@mofnet.gov.pl

jap/KWP Rzeszów

## Jesienią noga z gazu!

Wczesna jesień to okres, gdy liczniejsze stają się wypadki na drogach z udziałem dzikiej zwierzyny. Związane jest to przede wszystkim z jej częstszymi migracjami w ciągu doby, ale w dużej mierze odpowiedzialni za te wypadki są nieostrożni kierowcy.

Zderzenia z jeleniem czy łosiem bywają też tragiczne w skutkach dla ludzi. Według raportu „Śmiertelność zwierząt na drodze w Polsce” w 2009 roku doszło w Polsce do 17 tysięcy kolizji drogowych z udziałem dzikich zwierząt, z czego ponad 1000 na Podkarpaciu. W tych wypadkach śmierć poniosło też 7 osób.

Według danych podkarpackiej policji w zdarzeniach drogowych z udziałem zwierząt w 2012 roku odnotowano 8 wypadków, w których 9 osób zostało rannych, nikt nie zginął, doszło też do 1191 kolizji. Z kolei w 2013 roku w 13 wypadkach 15 osób odniosło

obrażenia, a łącznie zanotowano 1219 kolizji. Rok później doszło do 1406 kolizji i 7 wypadków, w których 8 osób było rannych.

- Tragiczny w skutkach był rok 2015, kiedy to w 14 wypadkach z udziałem zwierząt śmierć poniosło 9 osób, a 20 zostało rannych, liczba kolizji wzrosła do prawie półtora tysiąca, zatem problem narasta - ostrzega komisarz Marta Tabasz-Rygiel, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie. - W tym roku do 7 października odnotowaliśmy 9 wypadków, w których obrażenia odniosło 13 osób, przy łącznej liczbie kolizji sięgającej już 1165.

Rzecznik zaznacza jednak, że statystyki policyjne nie wyodrębniają zdarzeń z udziałem zwierząt domowych i dzikich.

O skali problemu mówią też ewidencje upadków zwierzyny prowadzone przez nadleśnictwa. Najwięcej pod kołami samocho-

dów ginie zwierząt drobnych: kun, jeży, borsuków, lisów i zajęcy, ale rozjeżdżane są też chronione bobry, wydry i żbiki. Codziennie ofiarami kierowców stają się sarny, dziki, jelenie i losie, a nawet żubry.

W ciągu minionych pięciu lat śmierć na podkarpackich drogach poniosło także co najmniej 10 wilków i 2 rysie. Drapieżniki te ginęły na uczęszczanych drogach krajowych i wojewódzkich. Co ciekawe, jeden ryś padł w okolicy Frysztaka, a więc poza tradycyjnym obszarem występowania.

Osobną sprawą są bardzo trudne do wyegzekwowania przez kierowców odszkodowania za straty poniesione w wyniku zderzenia ze zwierzyną.

Dlatego warto, zwłaszcza o świcie i o zmierzchu, zachować dużą ostrożność w czasie jazdy przez tereny leśne. Wówczas właśnie dochodzi do największej liczby zdarzeń.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

## „Semper Fidelis - Zawsze Wierni”

Bieszczadzkie Koło Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Ustrzykach Dolnych obchodziło jubileusz 20-lecia. Z tej okazji odbyło się uroczyste zebranie podczas, którego wyróżniamy się rezerwistom wręczono związkowe medale i odznaczenia.

Podczas uroczystego spotkania z okazji XXXV lecia Związku Żołnierzy WP i XX lecia Bieszczadzkiego Koła przypomniano historię organizacji, która powstała w Warszawie w 1981 roku z inicjatywy żołnierzy i oficerów rezerwy.

W roku 1996 grupa żołnierzy rezerwy z Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych zorganizowała się w Koło Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP. Zostało ono przejęte przez Zarząd Główny ZZ WP i po zmianach statutowych Związku przyjęło nazwę Bieszczadzkie Koło ZZ WP i w tych strukturach działa do dzisiaj.

Z okazji jubileuszu władze Związku przyznały okolicznościowe odznaczenia i medale. Brązowym Krzyżem Zasługi dla ZZ WP odznaczono Henryka Semczaka i Wiesława Tworzydłę, którzy otrzymali również Brązowe Medale za Zasługi dla Pożarnictwa. Złoty Medal XXXV lecia ZZ WP otrzymali: Zbigniew Sowiński, Edwin Skroczek, Marek Michałkiewicz, Tomasz Żyłka, Tadeusz Niedzwiecki, Michał Sobito, Bogdan Błażejczak.

- Dzisiaj nasze Koło liczy 30 członków. Kiedy powstało w 1996 r. było kilkanaście osób. Zrzeszaliśmy

żołnierzy MON, WOP i Jednostek Nadwiślańskich MSW, po zmianie statutu związku, dołączyli do nas funkcjonariusze Straży Granicznej, Służby Więziennej oraz Straży Pożarnej. Nasze hasło przewodnie i credo to "Zawsze Wierni - Semper Fidelis" - mówi mjr rez. Stanisław Trzaska prezes Bieszczadzkiego Koła ZZ WP.

- Czym się zajmujemy? Mówimy o sobie rezerwicy i jest to jak najbardziej prawidłowe określenie. Nie oznacza ono jednak, że jesteśmy ludźmi nieaktywnymi, są wśród nas biznesmeni, pracownicy służby zdrowia, ludzie parający się najróżniejszymi profesjami. Działamy na rzecz integracji naszego środowiska urządzając okolicznościowe spotkania. Organizujemy też pomoc osobom samotnym i chorym, pamiętamy o jubileuszach naszych członków. Wspieramy się wzajemnie. Dzisiejsze wyróżnienia są wyrazem podziękowania dla naszych członków za pracę wśród własnych kolegów i służbę Ojczyźnie - dodaje mjr rez. Trzaska.

Gośćmi rezerwistów byli: Katarzyna Sekuła wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, mjr Tomasz Żyłka przedstawiciel Wojska Polskiego, druh Tadeusz Niedzwiecki prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP, Ryszard Prorok w-ce prezes Zarządu Regionu ZZ WP w Sanoku oraz Zbigniew Sowiński były wójt Solina.

(Więcej na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

msm



## Do zrobienia zostanie 2 procent!

c.d. ze s. 1

Nadgórną - 0,95 km oraz W. Pola - 1,06 km. Zaplanowano, że zostanie wybudowanych 4,73 km kanalizacji sanitarnej. Po zakończeniu inwestycji skanalizowanych będzie 97,8 proc. miasta, obecnie jest to - 93,4 proc. Zaplanowano, że ścieki będą odprowadzane do mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Brzegach Dolnych z podwyższonym usuwaniem biogenów. Wszystkie wydatki związane z budową kanalizacji sanitarnej, obejmują - budowę kanałów sanitarnych do granic nieruchomości lub pierwszej ścianki studzienki od strony granic nieruchomości.

### Radni są za!

Ważne jest to, że propozycja projektu została pozytywnie przyjęta na ostatniej sesji Rady Miejskiej. Radni przychyliłi się do realizacji projektu, który w gminie nosi nazwę: „Program Strategiczny „Błękitny San” - uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Ustrzyki Dolne”.

- Całkowity koszt projektu wynosi 3,79 mln zł, łącznie położymy ponad 4 km nowej sieci kanalizacyjnej. Te środki to efekt pracy wielu osób w Urzędzie Miejskim, MPKG i BARR. Inwestycja rozpocznie się w 2017 i skończy w 2018. To jedna z największych inwestycji kanalizacyjnych w mieście w ostatnich kilku latach - mówił podczas sesji burmistrz. Radni przyjęli projekt jednogłośnie.

O komentarz w sprawie modernizacji i rozbudowy kanalizacji poprosiliśmy wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Andrzeja Steciuka, który w tej kwestii zajął stanowisko na portalu społecznościowym. Chodziło o odrzucenie przez Radę projektu uchwały zaproponowanego przez burmistrza, który dotyczył wniosku do Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na wykonanie nasadzeń zieleni w mieście, wybudowania sześciu placów zabaw i czterech siłowni plenerowych w mieście oraz wymianę małej architektury (ławki, kosze itp.).

Wiceprzewodniczący wyjaśniał, że według niego burmistrz zamiast zająć się kanalizacją gminy zajmuje się tzw. „igrzyskami”.

- Chodziło mi o to, aby w pierwszej kolejności zająć się sprawami najistotniejszymi dla mieszkańców, do których według mnie należy rozbudowa kanalizacji oraz modernizacja i rozbudowa sieci wodociągowej - mówi Andrzej Steciuk. - Cieszy fakt, że panu burmistrzowi udało się pozyskać dofinansowanie i gmina rozpocznie inwestycje w kanalizację. Kolejną dobrą informacją jest to, że w przyszłym roku w budżecie gminy będziemy mieli zabezpieczone pieniądze na wykonanie wodociągu - dodał wiceprzewodniczący.

### O reszcie też pamiętamy

Mieszkańcy miasta cieszą się z pozyskanego dofinansowania, jednak wskazują, że to nie załatwi problemu ścieków. - Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy problem kanalizacji rozwiązany zostanie na Strwiążku? Życie tu podczas deszczu, to na prawdę ogromny problem i sytuacja wydaje się tragiczna. Mamy nadzieję, że kolejne inwestycje pojawią się właśnie w tej okolicy - mówią.

- Pamiętamy o wszystkich interwencjach jakie zgłaszają nam mieszkańcy i ci z terenu miasta i gminy. Obecnie przygotowujemy się do projektów technicznych, które później będziemy realizować w wioskach, a następnie będziemy składać wnioski o ich dofinansowanie. Jak zaczynałem swoją kadencję na stanowisku burmistrza, to tereny wiejskie w ogóle nie były przygotowane do składania wniosków. Teraz się to zmieniło. Wkrótce i tam ruszymy z pracami projektowymi - zapewnia Bartosz Romowicz.

jap

## Olszanica wygrała - będzie dowozić dzieci!

Gmina Olszanica dziesięć lat temu przeprowadziła reorganizację oświaty. W miejsce kilku małych szkół powołano dwa duże szkolne zespoły w Olszaniczy i Uhercach. Gmina zorganizowała dowóz dzieci z tych wiosek, gdzie zlikwidowano szkoły.

Wiosną 2015 roku poproszono o sprawdzenie przez Regionalną Izbę Obrachunkową zgodności z prawem takiego działania. Burmistrz Leska Barbara Jankiewicz argumentowała, że gminy Olszanica i Solina „podebrały” leskim szkołom 68 uczniów opłacając ich dowóz z terenu innych gmin, a to było, zdaniem leskich władz, niezgodne z prawem.

O sytuacji oświaty w gminie Olszanica rozmawiamy z Krzysztofem Zapalą, wójtem gminy i Robertem Petką, zastępcą wójta.

Gazeta Bieszczadzka: - Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazywał, że prawo można interpretować różnie, ale liczy się przede wszystkim dobro dziecka?

Krzysztof Zapalą - To pierwszy i jedyny dotychczas w Polsce wyrok, dotyczący możliwości zorganizowania przez gminę dowozu dla uczniów spoza obwodu szkolnego lub wręcz spoza terenu gminy. Tym większa jest nasza satysfakcja. Można, bowiem śmiało powiedzieć, że w tej kwestii, jako pierwsi w Polsce „przetarliśmy szlak” dla wszystkich innych samorządów w naszym kraju. Mamy także nadzieję, że zarówno Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych, jak też poszczególne Regionalne Izby Obrachunkowe funkcjonujące w każdym z województw zmieniają w tym zakresie swój błędny jak się okazało sposób interpretacji przepisów.

Robert Petka - Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że niektóre z izb obrachunkowych, chociażby bydgoska RIO, już od kilku lat stały na stanowisku, że gminom wolno dowozić dzieci spoza obwodu danej szkoły. Było jednak wiele Izb, które uznawały takie działania za niezgodne z prawem. Wyroki, które zapadły, powinny wreszcie raz na zawsze uporządkować chaos interpretacyjny w tej kwestii.

G.B.: - Gdzie szukaliście potwierdzenia waszych racji?

K.Z.: - Przygotowując się do tej długiej batalii, działaliśmy w sposób niezwykle metodyczny. Zebraliśmy wszelkie możliwe argumenty prawne, wystąpiliśmy do Rzecznika Praw Dziecka oraz Rzecznika Praw Obywatelskich. Zwróciliśmy się także o pomoc do ówczesnego senatora, a obecnie posła Pana Andrzeja Matusiewicza, który nie tylko jest prawnikiem, ale przede wszystkim, jako długoletni samorządowiec doskonale czuje problematykę związaną z jego funkcjonowaniem. Od wszystkich otrzymaliśmy wymienne wsparcie. Nawet nasz wniosek, skierowany do Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego o rozpoznanie sprawy poza kolejnością został rozpatrzony pozytywnie.

Rozmawiał Marian S. Mazurkiewicz  
(Więcej na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

## Młodzi konserwatorzy w akcji

W pierwszej dekadzie października młodzież z Torunia i Lwowa realizowała na terenie gminy Czarna i Ustrzyki Dolne projekt pod nazwą „Akademia młodego konserwatora”. Było to wspólne polsko-ukraińskie przedsięwzięcie uczniów i studentów, którzy postanowili poprzez prace na niszczących cmentarzach i w opuszczonych bieszczadzkich cerkwiach włożyć wkład w zachowanie pamięci Polaków i Ukraińców.

Dziedzictwo historyczne, będące przykładem wielokulturowości Bieszczadów stało się inspiracją do podjęcia międzynarodowych działań młodzieży. Projekt „Akademia młodego konserwatora” został zaplanowany wspólnie, podczas wymiany młodzieży latem 2015 roku.

Młodzi ludzie zdecydowali, że czas ograniczyć zabawę i „zabrać się za robotę”. Nawiazany kontakt z Towarzystwem Opieki Nad Zabytkami spowodował, że młodzież poważnie myślała o pracach porządkowych i konserwatorskich na zaniedbanych i często zapomnianych bieszczadzkich nekropoliach. Prace miały odbyć się w następnym roku przy okazji kolejnego spotkania. Podzielono zadania. W obydwu krajach studenci prowadzili zajęcia z uczniami związane z konserwacją zabytków. Uczniowie zbierali informacje dotyczące przeszłości. Równocześnie poznawali historię Polski i Ukrainy. Wymieniali się pomysłami i planowali wspólne spotkania.

Na terenie gminy Czarna i Ustrzyki Dolne grupa przeprowadziła prace porządkowe, konserwację pomników i krzyży na cmentarzach w Bystrem, Michniowcu i Lipiu. Teren każdego cmentarza został odkrzaczony, a pomniki odczyszczono. Praca pod opieką liderów młodzieżowych i pełniącego rolę konsultanta Bogdana Augustyna (członka TONZ) w historycznych miejscach spowodowała, że polscy i ukraińscy uczestnicy projektu odkryli



Pracująca młodzież na cmentarzu w Michniowcu

Fot. B. Augustyn

inży uczestnicy projektu odkryli wspólne korzenie, a wymiana wcześniej przygotowanych informacji historycznych i dyskusja na ich temat spowodowała lepsze zrozumienie trudnej przeszłości tych ziem, ograniczyła stereotyp i zbudowała prawidłowe relacje koleżeńskie. Dodać trzeba, że prace terenowe przeprowadzono w bardzo trudnych warunkach pogodowych, za co uczestnikom projektu należą słowa uznania.

Podsumowaniem całości działań była prezentacja efektów projektu, jaka odbyła się 10 października w GOK Czarna. Młodzież z Zespołu Szkół w Czarnej miała okazję obejrzeć piękne plansze

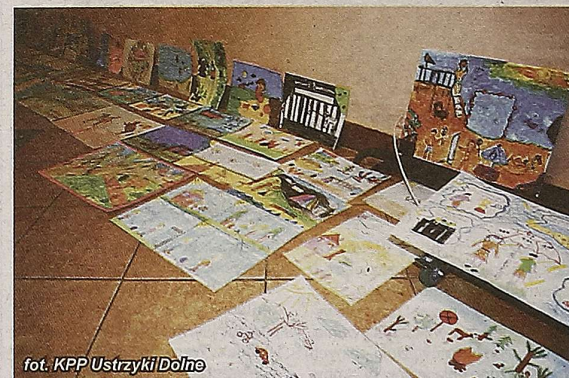
obrazujące zrealizowane pomysły i prace. Wszystkim uczestnikom i opiekunom słowa podziękowania złożył wójt gminy Bogusław Kochanowicz, zapraszając jednocześnie toruńską i lwowską młodzież do kontynuacji projektu w następnym roku. Należy dodać, że młodzież z Czarnej nieco wcześniej również porządkowała stary cmentarz w Lipiu.

Koordynatorem i duszą projektu był prezes Stowarzyszenie Wspierania Integracji i Edukacji „Szesnaśka” Radosław Nałaskowski, wielki pasjonat Bieszczadów, a opiekunem grupy młodzieży lwowskiej była Renata Bujak.

/bal/

## Konkurs „Bezpieczne Wakacje 2016” rozstrzygnięty

Komisja konkursowa wybrała najlepsze prace nadesłane na konkurs plastyczny pod hasłem „Bezpieczne wakacje 2016”. Łącznie wpłynęło 160 rysunków ze szkół podstawowych i gimnazjów. Prace, które wygrały, będą reprezentować powiat bieszczadzki w finale wojewódzkim.



fot. KPP Ustrzyki Dolne

Tematyka konkursu, który trwał od 15 czerwca do 7 października 2016 r., związana była z bezpiecznym zachowaniem w każdej sytuacji, w której może się znaleźć młody człowiek w czasie letniego wypoczynku. Łącznie do ustrzyckiej komendy zostało nadesłanych 160 prac plastycznych przedstawiających m.in. bezpieczny pobyt nad morzem, bezpieczną drogę, miejsce zamieszkania, zagrożenie uwytkami.

Prace oceniała Komisja konkursowa w składzie: nadkom. Piotr Mazur - Komendant Powiatowy

Policji w Ustrzykach Dolnych, st.asp. Piotr Rogalski - kierownik Ognia Patrolowo - Interwencyjnego, Elżbieta Jelowicka-Piotrowicz plastyk z Ustrzyckiego Domu Kultury, Iwona Długa - dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych, Renata Kaszycka i Justyna Koncewicz z Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Ustrzykach Dolnych. Jury wyłoniło najlepsze prace na szczeblu powiatowym, które wezmą udział w finale wojewódzkim.

KPP Ustrzyki Dolne

Laureaci w kategorii wiekowej 6-9 lat: miejsce I

- Seweryn Pająk - Szkoła Podstawowa w Hoszowie, II - Nikola Drozd - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, III - Kacper Bogacz - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Laureaci w kategorii wiekowej 10-12 lat: miejsce I - Aleksandra Domaradzka - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, II - Olivia Chrapkiewicz - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, III - Julia Kociak - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Laureaci w kategorii wiekowej 13-15 lat: miejsce I - Iwona Mikołajczyk - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych, II - Julia Tkacz - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, III - Olga Miszczak - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

Wyróżniono prace: Anny Czynczuk - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy powodzenia w finale wojewódzkim. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie.



## Na grzyby, na grzyby...

„Grzybiarzem Roku 2016” została Wiktoria Rymarczyk, a Józef Fesnak zdobył tytuł „Zbieracza Rydźów 2016”. Tytuły przyznano podczas tegorocznego „Święta Rydza”.



fol. M.S. Mazurkiewicz

„Lepszy rydz niż nic” pod takim hasłem od trzech lat na ustrzyckim rynku spotykają się miłośnicy grzybobrania. Od rana podzieleni na dwie grupy, z przewodnikami z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne i opiekunami z ramienia Stowarzyszenia „Stolica Bieszczad”, ruszają do lasów w okolicach Równi i Ustjanowej.

Na ustrzyckim rynku w tym roku imprezę zainaugurował występ ukraińskiego zespołu ludowego „Carpatia”, który wykonywał pieśni polskie i ukraińskie. W tym czasie komisja, wspomagana przez zawodowych klasyfikatorów

grzybów świeżych: Beatę Smolińską, Agnieszkę Wrońską i Izabelę Rymarczyk z Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej działającej pod kierunkiem lek. med. Wiktora Fidora, dokonywała kwalifikacji znalezionych grzybów i ich ważenia. Jednak w tym roku urodzaju nie było, bo najwięcej - 10 rydźów zebrał Józef Fesnak z Ustrzyk Dolnych i to on otrzymał tytuł „Zbieracza Rydźów 2016”. Tytuł „Grzybiarza Roku 2016” jury przyznało Wiktorii Rymarczyk za znalezienie największego borowika szlachetnego.

Na scenie wystąpili: Ludowy Zespół Wokalno - Taneczny z Tyrawy Wołoskiej, trio rock - blues band „Yellow Horse” ze Strzyżowa, reggae „Wolni ludzie” z Kielc. - „Święto Rydza” organizujemy po raz trzeci, a już na stałe zostało wpisane do kalendarza imprez - mówiła Marta Trzeciak -Puszczałowska ze Stowarzyszenia „Stolica Bieszczad”. - Chodźmy nam o propagowanie darów lasu i bezpiecznych zachowań w lesie. Organizujemy tę imprezę razem Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne i korzystamy z doświadczenia leśników w zachowaniu bezpiecznego zbierania grzybów.

W konkursie dojenia krowy, który został podzielony na kategorie, w dziecięcej wygrała Oliwia Sztangert, a wśród dorosłych zwycięstwem podzielili się Marta Trzeciak-Puszczałowska i Leokadia Wojtkowska.

Imprezę zakończyła zabawa taneczna przy muzyce kapeli Staśka Derenia z Sanoka. - Impreza oczywiście bardzo udana, wielu ludzi mogło uczestniczyć w wycieczce na grzyby, a później bawić się przy muzyce zespołów muzycznych - mówił Wojciech Szott dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury. - Ta impreza kończy całoroczny cykl imprez plenerowych w naszej gminie.

msm

## „Stuposianki” i „Bieszczadzkie skarby”

Grupa nieformalna „Stuposianki” ze Stuposian zrealizowała dla mieszkańców projekt „Bieszczadzkie skarby”. Największym skarbem regionu, jak dowiodły „Stuposianki”, jest wszystko to, co można wyhodować w polu czy ogródku i podać na stół.



Fot. W. Szpiech

Celem projektu, którego inicjatorką była Weronika Szpiech sołtyśka ze Stuposian, było przeprowadzenie warsztatów florystycznych i z zakresu kuchni regionalnej.

Warsztaty kuchni regionalnej przypominały sposoby przygotowania tradycyjnych potraw, a także możliwości połączenia składników na regionalny sposób. Potrawy takie jak np. fuczki, pierogi na różne sposoby, proziaki, gołąbki z ziemniakami, knysze, hryczanyki, maczanki, kulesze, kiszony rydze czy choćby tradycyjny chlebek, wszystkie te smaki i przepisy ich przygotowania, przechowywane są od pokoleń w pamięci mieszkanek. Podczas warsztatów uczone jak je przygotowywać. Efekt warsztatów uczestniczki przedstawiły na Bieszczadzkiem Świątku Pszczoły

w Pszczelinach, gdzie przebywający goście mogli rozkoszować się smakiem jadła regionalnego.

Realizowany projekt przygotowywał również do wykorzystywania, na co dzień kwiatów, ziół i polnych roślin do zdobienia stołów i wykonywania dekoracji okolicznościowych. Podczas warsztatów florystycznych uczestnicy poznawali zasady wykonywania bukietów, wiązanek i stroików, a także prostych sposobów wykonywania dekoracji np. pomieszczeń czy sal klubowych. - Profesjonalnie przeprowadzone warsztaty wydobły ukryte talenty artystyczne i pokazały możliwości wykorzystania potencjału uczestników - mówiła Weronika Szpiech sołtyś Stuposian. - Stroiki, bukiety zrobione z kwiatów polnych i z naszych ogródków mieszkańcy

podziwiali w kościele w Pszczelinach podczas mszy odpustowej na Piotra i Pawła. Odbyła się tam prezentacja kompozycji kwiatowych przygotowanych przez uczestników - dodała Weronika Szpiech.

Warsztaty zrealizowane w ramach projektu „Bieszczadzki skarb” pozwoliły uczestnikom poznać wiele nowych elementów lokalnej kuchni i zasad dekoracji florystycznych. Tytułowym „skarbem” okazali się ludzie, którzy z tego, co przyroda im ofiaruje tworzą rzeczy smaczne i piękne.

Projekt „Bieszczadzkie skarby” został zrealizowany w ramach programu Akademii Aktywnych Obywateli-Podkarpackie Inicjatywy Lokalne przy współpracy z Stowarzyszeniem „Dębicki Klub Biznesu”.

ws/msm

## Ćwiczyły z mamą i tatą

Ostatnie zajęcia w ramach projektu „Ćwiczę z mamą, ćwiczę z tatą” w ZSP w Ropience odbyły się 30 września. Podczas zajęć dzieci i rodzice poznawali nowe zabawy ruchowe oraz wędrowali po Bieszczadach.



fol. Z. Krasowski

Projekt „Ćwiczę z mamą, ćwiczę z tatą” był realizowany od 15 kwietnia 2016 r. Zarówno dzieci, jak i rodzice bardzo chętnie uczestniczyli w tych zajęciach, podczas których poznawali nowe zabawy ruchowe, gry i ćwiczenia, podnoszące ich sprawność fizyczną i uczą ciekawego spędzania czasu wolnego. Poprzez realizację projektu wyrabiali nawyki zdrowego stylu życia, doskonalili sprawność ruchową, zapobiegali wadom postawy, otyłości i złym nawykom żywieniowym. Było to także wdrażanie całej rodziny do aktywności.

Uczestnicy programu spędzili też czas na wycieczce po Bieszczadach oraz w sali zabaw w Sanoku. Maluchy codziennie udawały się na długie spacery i wycieczki po najbliższej okolicy. Pogadanki o zdrowym, aktywnym stylu życia, wadach postawy, otyłości, prowadzili: dietetyk, studentka medycyny oraz

higienistka szkolna. Dla uczniów zorganizowano konkurs plastyczny „Sport to zdrowie”, a wyróżnione prace zostały nagrodzone. Zajęcia, już poza programem, będą kontynuowane z wykorzystaniem zakupionego sprzętu i pomocy. Koordynatorką i realizatorką programu była nauczycielka Lucyna Szylak.

Serdeczne podziękowania kierujemy do operatora za wsparcie finansowe naszej inicjatywy. Inicjatywa została zrealizowana w ramach projektu „Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Regionalnymi Operatorami Projektu są: Stowarzyszenie Dębicki Klub Biznesu, Fundacja Generator Inspiracji, Fundacja Fundusz Lokalny SMK, LGD Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej”.

Zygmunt Krasowski

## Blżej wojska

Dni otwarte 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich w Przemyślu były pretekstem do odwiedzin żołnierzy przez uczniów klas 0-3 ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej.

Dzieci spotkały się ze Strzelcami Podhalańskimi na placu apelowym w jednostce. Wszystko dla nich było ciekawe. Mogły wsiadać do bojowych wozów piechoty, oglądać wozy ewakuacji medycznej, a także sprzęt gaśniczy wystawiony przez straż pożarną. Chłopców interesowała broń długa, którą mogli wziąć do ręki - choć ciężka, to pogołdać z bliska zawsze warto. Wszystkie dzieci chętnie oglądały masko-łaty, podziwiali mundury galowe i wyjściowe. Żołnierze zaprosili dzieci do zwiedzenia Sali Tradycji Strzelców Podhalańskich, gdzie opowiadali im o historii i tradycji jednostki.



fol. SP Wojtkowa

Później był spacer i zwiedzanie Przemyśla. Byli w przemyskiej katedrze i zwiedzały jej kryptę, a z wieży katedralnej podziwiała panoramę miasta. W Muzeum Archidiecezjalnym oglądały pamiątki po św. Janie Pawle II. W drodze powrotnej zwiedziły kompleks parkowo-zamkowy w Krasiczynie. - W wycieczce wzięły udział dzieci z oddziału przedszkolnego 3, 4, 5, i 6-latki. Był to dla nich pierwszy całonocny wyjazd bez rodziców. Należy szczególnie podziwiać przedszkolaków za odwagę i samodzielność, tym bardziej, że niektórzy nadal mają trudności z zaklimatyzowaniem się w nowej społeczności, jaką jest szkoła - mówiła Małgorzata Roman, dyrektor szkoły. - Ponadto mimo tak różnicowanego wieku dzielnie radziły sobie w podróży, dotrzymały kroku starszakom tj. uczniom klas I, II i III i nawet w autokarze podczas drogi powrotnej nie pozwoliły sobie na chwilę odpoczynku - dodała z uśmiechem dyrektorka.

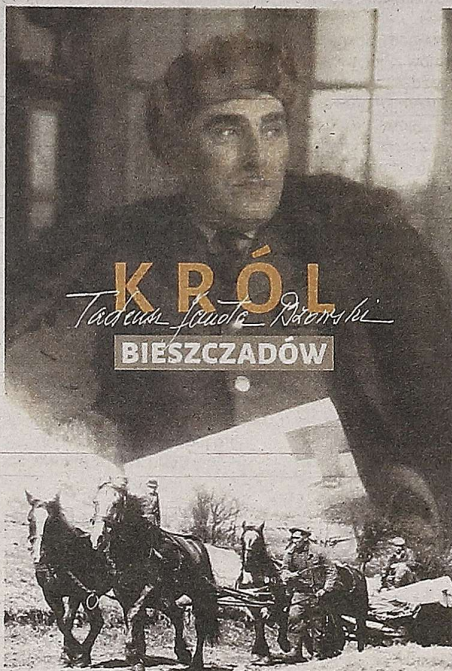
Uczniowie pojechali na wycieczkę pod opieką wychowawców klas: Małgorzaty Roman, Jadwigi Kruk, Marzeny Sikory, Aliny Januszczak, Agaty Roman oraz Katarzyny Mazur.

msm/ar



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Hrabia, który był przy powstawaniu nowego życia w Bieszczadach



Musiał rzucać się w oczy. Mężczyzna o słusznym wzroście, „wyprostowany, z małym wąsikiem, w długim zielonkawym prochowcu o takim lekkim wojskowym sznycie. Spod niego widać zielony mundur - jak się potem okazało - leśnika, a niżej widać było wygnasowane oficerki - przedwojenne oczywiście robione u mistrza Hiszpańskiego w Warszawie. W rękę sękatą laska nabijana ćwiekami. Kto to jest? - minąłem go na ulicy - kto to jest?!”

To pytanie nurtowało Tomasza Żaka, redaktora wydanej niedawno książki „Król Bieszczadów - Tadeusz Janota Bzowski”, a także reżysera teatralnego, w tym sztuki swego autorstwa „Wyżej niż polonina”, wystawianej w Bieszczadach w ubiegłym roku. Tą zagadkową osobą okazał się Tadeusz Janota Bzowski, mieszkający wówczas w Tarnowie, człowiek o bogatej biografii. Jak wspomina redaktor książki, poznał on go za sprawą pani Elżbiety, która pomagała Tadeuszowi Bzowskiemu w domu, bo ten był już starszym człowiekiem i miał problemy ze zdrowiem.

Spotkali się w mieszkaniu Hrabiego - bo tak Tomasz Żak zwracał do Tadeusza Janoty Bzowskiego (posiadał tytuł i herb Ostoja) - i rozmawiali długo o „Bieszczadach, o lesie, ale także o czasach przedwojennych”.

Kiedy Hrabia umierał, prosił, aby o nim nie zapomnieć.

Tomasz Żak dotrzymał słowa. „No i pamiętam, staram się pamięć przekazać innym. Bo to, co on dał mnie, to jedno, ale to, co może dać innym ludziom, to drugie i to drugie jest dużo ważniejsze. Stąd mój spektakl „Wyżej niż polonina” z roku 2015 i stąd też ta książka...”

Tadeusz Janota Bzowski był w latach 50. i 60. ubiegłego wieku inspektorem parków konnych w Bieszczadach. Do jego osoby przylgnęły dwa przydomki: pierwszy, to „Król Bandytów”, a drugi „Król Bieszczadów”. Ten pierwszy wyjaśnia - jak pisze red. Tomasz Żak - dlaczego trafił właśnie w Bieszczady. Dlatego, że w czasie okupacji hitlerowskiej zaangażowany był w ruch oporu (ale nieokarżony bynajmniej z Gwardią Ludową) i był w jakiś sposób „naznaczony” poprzez swoje pochodzenie. Był więc wrogiem klasowym i elementem wyrotowym, jak to określała ówczesna władza. Nic więc dziwnego, że odsiedział swoje w więzieniach i miał problemy z podjęciem pracy. Trafił w Bieszczady, gdzie przyjeżdżali wtedy różni ludzie, z różnymi życiorysami, nierzadko będący na bakier z prawem, a nawet mający krew na rękach. I wśród takich znalazł się Tadeusz Janota Bzowski, i z takimi ludźmi pracował. Pomimo tego miał posłuch wśród nich i właściwie każdego z pracowników, bez względu na jego przeszłość, darzył zaufaniem. Przydomek „Król Bieszczadów”, jak podkreśla Tomasz Żak, który „chyba był lubiany w jakiś sposób przez Tadeusza Janotę Bzowskiego”, wyrósł właściwie z jego legendy jako „Inspektora parków konnych”.

Tadeusz Janota Bzowski we wspomnieniach „Mój las”, zamieszczonych w książce (trzecia nagroda w konkursie na pamiętniki leśników bieszczadzkich w 1977 r.) napisał: „Wydaje się, że chyba celowe jest spisanie wspomnień człowieka już obecnie starego, który wiele, wiele lat temu zaczął pracę „in statu nascendi” („w chwili powstania” - przy. WD) tego regionu Polski; człowieka, który w lasach bieszczadzkich przeżył blisko połowę swego życia, który wrósł w tę pełną uroku ziemię na równi ze starymi drzewami rosnącymi na zboczach gór. Jak może zaciekać kogoś ta garść wspomnień człowieka, który brał bezpośredni udział w powstawaniu w Bieszczadach nowego życia...”

WD

„Król Bieszczadów - Tadeusz Janota Bzowski”, red. Tomasz Żak, Wydawnictwo Ruthe-nus - Rafał Barski, Krosno 2016.

Ryszard Szociński  
Strzebowiska

...nad Bieszczadem

słońce wzeszło

a ja

zobaczyłem je w twoich oczach

zielonych

niebieskich

kolorowych

snuj pieśń

o swojej miłości

i odpuść mi grzech

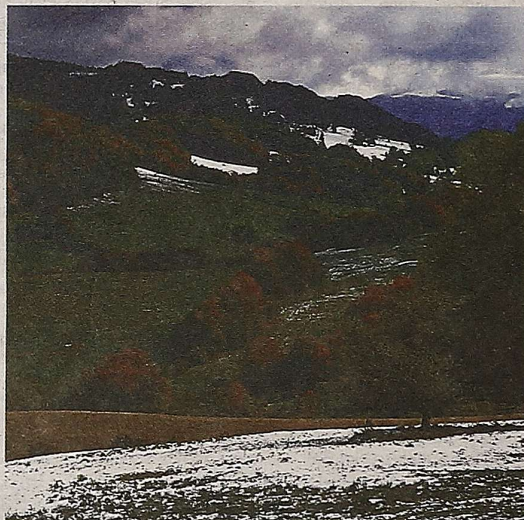
a grzech mój

- to żem stary

a przecież ciągle kocham Bieszczad

w twoich cudnych oczach...

Cisna 2012



## Spotkanie autorskie z Witoldem Mołodyńskim

Odległy czas II wojny światowej tkwi wciąż w pamięci tych, którzy go przeżyli. Takim świadkiem wojennej zawieruchy jest Witold Mołodyński, autor książki „Bieszczadzkie okupacje 1939-1945”. W Bibliotece Publicznej w Lesku w dniu 11 października 2016 r. spotkali się z nim czytelnicy oraz osoby pamiętające tamte wydarzenia.



fot. J. Karwaczyk

Witold Mołodyński opowiadał o okrutnym okresie okupacji niemiecko-sowieckiej, która przypadła na lata jego dzieciństwa. Mieszkał wówczas w Brzegach Dolnych oraz w Ustrzykach Dolnych. Czas II wojny na tym terenie był niezwykle trudny ze względu na dużą mozaikę narodowościową ludności i zmieniających się okupantów.

Oprócz przynębiającej atmosfery tamtych czasów autor

starał się pokazać także nadzieję, odwagę i wiarę w zwycięstwo. Wiara i nadzieja potrzebne były wszystkim, aby w ogóle przeżyć, szczególnie kiedy panował głód i brakowało jedzenia oraz kiedy nacjonalistami ukraińskimi wykonywali wyroki śmierci na ludności polskiej, albo zmuszali Polaków do natychmiastowego opuszczenia swoich gospodarstw - wspominał autor. Nadziei na lepsze dni potrzebowali ci, którzy w 1940 r.

zostali wywiezieni na „nieładną ziemię”, na Sybir i do Kazachstanu.

W książce autor opowiada także o młodzieńczej przyjaźni z rodziną Baranów/Baranieckich z Leska. Często gościł w domu pp. Baranów u swojego kolegi Józefa Barana. Przyjaźnił się też przez całe życie z jego bratem, niedawno zmarłym, Bolesławem Baranieckim.

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego ukazywały się przez wiele lat w „Gazecie Bieszczadzkiej” lecz dopiero teraz zostały zebrane w jedną całość. Dobrą stroną wspomnień, jest umiejętne przekazanie pamiętnikarskiej relacji z tamtych wojennych lat wraz z tłem historycznym, a więc z tym, co rozgrywało się nie tylko na ówczesnej scenie politycznej, ale i na frontach drugiej wojny.

Losy życiowe rzuciły Witolda Mołodyńskiego ostatecznie do Francji, gdzie przeżył wiele lat. Choć na miejsce zamieszkania wskazuje zarówno Francję, jak i Polskę, to jednak coraz częściej bliżej mu do Polski, do Ustrzyk Dolnych, gdzie ma swój dom.

Spotkanie w bibliotece pokazało, że ludzie, którzy przeżyli wojnę wciąż pamiętają te czasy i chcą o tym rozmawiać. Leska biblioteka zachęca do przeczytania książki Witolda Mołodyńskiego „Bieszczadzkie okupacje 1939-1945”.

Joanna Krawczyk

STUDENCKI PAKIET  
NA WIEDZĘ

Akcja dla studentów w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krosnie i jej filiach: Brzozów, Jasło, Brzozów, Ustrzyki Dolne, Lesko październik - listopad 2016 r.



Czeka na Ciebie

- założenie konta czytelniczego on-line
- zwiększony limit wypożyczeń
- skan artykułu czasopism drukowanych
- kod dostępu do czytelni IBUK

Dowiedz się

- jak działa katalog Opac
- jak jedno kliknięcie przybliży Cię do wiedzy
- jak dzięki odpowiednim narzędziom przyspieszysz naukę



# Wszyscy znów w Łopience

Pierwsza niedziela października to już tradycyjnie czas spotkań wiernych i wszystkich zamilowanych w Łopience. W tym roku na tradycyjnym odpuszc spotkali się już po raz XVII.



foto: L. Tul-Chmielewska

Patrząc na setki osób, które przybyły tu indywidualnie, z grupami zorganizowanych wycieczek, ale przede wszystkim z Pielgrzymką z Górzanki – stają przed oczyma stare przedwojenne fotografie, gdzie w dolinie Łopiennika, u stóp swojej cerkwi gromadzili się dawni mieszkańcy – Rusini, Polacy, Żydzi... Wszyscy zgodnie przybyszący, by oddać pokłon swojej Matce Boskiej Łopieńskiej – cudownej ikonie.

Samej Łopienki przedstawiać tutaj nie ma potrzeby. Jest tak

znanym i pięknym miejscem, że nie ominie jej nikt, ani ten, który jest w Bieszczadach po raz pierwszy, ani ten, który wraca po raz kolejny. Październikowe odpusty wpisały się w kalendarz każdego, który od wielu lat dociera tutaj nawet z bardzo odległych zakątków Polski.

– Nie było nas w ubiegłym roku, bo nie mogliśmy, to tak jakby nas ominęło coś bardzo ważnego, istotnego. W tym roku, mimo wielu przeciwności, dotarliśmy tutaj i jesteśmy szczęśliwi – śmieje się

Anna i Ignacy, którzy na odpust przyjechali z Częstochowy.

Gromadzą się tutaj, właśnie w ten dzień ludzie związani ze sobą zamilowaniami oraz mający wspólny cel – być właśnie razem. Są grupy przewodników, leśników, Straży Granicznej, grupy Beskidników i Bieszczadników. Wiele, wiele osób wspólnie, razem – jak dawniej.

Tegoroczna Pielgrzymka, w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia, modliła się za żywych i umarłych – by upamiętnić tych, co tutaj byli,

zyl tu, ale odeszli. Wspominano nieobecna już Malinę Czyżewską, która jeszcze w ubiegłym roku (jak co roku) prowadziła kwestę dla cerkwi w Łopience.

Bardzo wzruszające i piękne jest zejście pielgrzymów z gór, poprzedzanych przez jeźdźców konnych. Jak co roku pielgrzymkę prowadził ks. Piotr Bartnik – osoba, bez której nie byłoby tak licznie zgromadzonych wiernych. To właśnie dzięki postawie ks. Piotra oraz desperacji Zbigniewa Kaszuby – osoby zaangażowanej w odbudowę cerkwi, teraz możemy oglądać Łopienkę w takiej postaci, z tak liczną rzeszą wiernych.

Jak co roku odbywała się kwesta jada domowego i regionalnego, gdzie zbierano datki do puszek z przeznaczeniem na dalszą odbudowę i modernizację cerkwi i jej otoczenia.

Na koniec mszy, ks. Miron Michaliszyn, proboszcz parafii greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy w Rzeszowie, podniósł kwestię, powrotu cudownej ikony Matki Boskiej Łopieńskiej z kościoła w Polańczyku do jej miejsca macierzystego, czyli do Łopienki. Ponadto ostro skrytykował odsunięcie ks. Bartnika od koncelebrowania mszy w Łopience, co jest spójne ze zdaniem wielu wiernych przybyszących do tego miejsca. Była to dość ostra reprymenda, za to, że kiedy Łopienka potrzebowała pomocy w odbudowie, poza wolontariuszami i datkami – nie spotkała się z niczym zaangażowaniem. Natomiast to jak wygląda teraz, zachęca do wizyt i modlitwy zarówno wiernych jak i turystów. Obecny jej stan to wyśitek wielu ludzi, którym należy się szacunek. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

My pamiętajmy, że jest to miejsce tak pełne dobrej energii, że prawda i dobro jednak się tam obroni.

Lidia Tul-Chmielewska

## Zniszczenia na ustrzyckich szlakach turystycznych

- Czerwony szlak turystyczny na Małym Królu i Kamiennej Laworcie został zniszczony - zaalarmował redakcję Gazety Bieszczadzkiej jeden ze znakarzy szlaków. Pozostałe szlaki wokół miasta również zostały rozjeżdżone przez samochody.



foto: J. Łeszega

O informację na ten temat poprosiliśmy Jacka Łeszegę, dyrektora Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Turystyki, które jest administratorem szlaków turystycznych z upoważnienia Urzędu Miejskiego.

Dyrektor pokazał nam zdjęcia obrazujące zniszczenia na czerwonym szlaku turystycznym wiodącym wokół miasta. Szlak rozpoczyna się na ustrzyckim rynku, a później idzie podejściem od ulicy Rzędnej stokami Małego Króla, w okolicach Strwiążka przechodzi na Kamienną Lawortę i przez Park pod Dębami wraca na rynek. Szlak jest chętnie odwiedzany nie tylko przez turystów przebywających w naszym mieście, ale również przez mieszkańców, którzy traktują go jako ścieżki spacerowe czy to z kijkami nordic walking czy bez, ale cisza, spokój i szum lasu kusi latem i zimą. Niestety jak opowiadają nam znakarze na całej długości szlaku powbijane są paliki z kolorowymi wstążkami, a także porzucane są żółte i pomarańczowe kable elektryczne, w które można się zaplątać. Na leśnych drogach i ścieżkach samochody wyżłobiły wielkie koleiny uniemożliwiające bezpieczne chodzenie tymi trasami. Wszystko to zagraża bezpieczeństwu spacerujących.

– W związku z tym, że teren ten należy w większości do Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, potrzebna jest wzajemna konsultacja Urzędu Miejskiego oraz Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne – wyjaśniał Jacek Łeszega. Dodał jednocześnie, że czerwony szlak spacerowy wyznakowany jest przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i znajdują się na nim znaki, słupy, kierunkowskazy i tablice należące do urzędu. W związku z tym wszelkie pretensje turystów i mieszkańców kierowane są do Burmistrza Ustrzyk Dolnych oraz Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.

– Spowodowane straty wymagają całkowitego odnowienia szlaków turystycznych i przystosowania ich do ruchu turystycznego na rok 2017. Konieczne stają się rozmowy z wykonawcą prac i domniemanym sprawcą zniszczeń – „Geofizyką”, przy udziale Nadleśnictwa, Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Turystyki, w których moderatorem będzie Urząd Miejski o poniesieniu kosztów przywrócenia do stanu używalności wszystkich szlaków wokół miasta – wskazuje dyrektor BC TIP. – Widzimy konieczność prowadzenia prac w terenie, które służyć będą naszej społeczności i regionowi. Musimy jednak utrzymać w dobrym i bezpiecznym stanie te miejsca, które służą turystom i mieszkańcom, a te zasady obowiązują wykonawcę prac na szlakach i ich właściciela – dodaje Łeszega na zakończenie rozmowy.

msm

## Jubileusz w kłębach pary

W sobotę 1 października Fundacja Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej świętowała 20-lecie swojego istnienia. Odbyło się uroczyste posiedzenie Rady i Zarządu Fundacji, po czym uczestnicy wzięli udział w jubileuszowym kursie ciuchci. Wagony tego dnia ciągnął parowóz Kp-4 a kłęby pary i dymu poniosły się tego dnia doliną Solinki, aż ku Balnicy, gdzie odbyła się jubileuszowa biesiada.



Foto: E. Marszałek

Posiedzenie otworzył przewodniczący rady, Stanisław Jucha, a w razie gdyby przyszła potrzeba dokonywania cięć w wydatkach fundacji, to niech będą one rozsądne, bo siekiera jest szklana – żartowała dyrektor Zagrobelna. Mniej oficjalna część uroczystości to przejazd ciuchcią do Balnicy, stacji położonej tuż przy międzynarodowej ścieżce przyrodniczej „Udawa-Solinka”. Tym razem pociąg ze stacji w Majdanie odprawiła dyrektor Zagrobelna. Gościom w drodze przygrywała kapela „Kremenaros”, zaś w Balnicy czekała

biesiada, taka jaką raz na 20 lat można urządzić na stacji kolejowej. Ciuchcia w sezonie letnim wozi turystów z Majdanu do Przysiępia i do Balnicy, co roku zwiększając liczbę pasażerów. W tym roku znów jest ona rekordowa, bo już do końca września przewieziono 122 tysiące osób. W czasie ferii zimowych urządzane są kursy kolejki do Dołżyca.

Bieszczadzka Kolejka Leśna jest laureatem wielu nagród turystycznych, otrzymała też tytuł Leśnej Instytucji Roku 2010 od Kapituły „Przełądu Leśniczego”.

Edward Marszałek, rzecznik RDLP Krosno



# Janina Żubryd - leśniczka wyklęta



fot. Arch. E. Orłowskiego

W październiku mija 70. rocznica śmierci Antoniego Żubryda i jego żony Janiny, zamordowanych w lesie blisko wsi Malinówka, obecnie Nadleśnictwo Brzozów. O ile postać żołnierza niezłomnego mjr. Antoniego Żubryda jest ogólnie znana, to o jego żonie Janinie „dziewczynie wyklętej” niewiele się mówi. W obliczu zbliżającej się rocznicy śmierci warto społeczeństwu bieszczadzkiemu bardziej przybliżyć tę tragiczną postać.

Janina Kazimiera Żubryd z domu Praczyńska urodziła się 20 stycznia 1921 r. w Sanoku w zamożnej rodzinie, jako córka Jana (1888-1938) - inżyniera leśnika, znanego wśród mieszkańców Sanoczczyzny wielkiego łowczego i Stanisławy z domu Sieczkowskiej (1896-1975). Miała cztery siostry: Stefanię (1913-1997, po mężu Niemiec), bliźniaczki Jadwigę (1923-1998) i Marię (1923-1943) i najmłodszą Krystynę (1925-2006). Jeszcze przed wybuchem wojny zmarł jej ojciec, zdążyła również ukończyć sanockie gimnazjum żeńskie.

Już w początkowym okresie okupacji dla osieroconej młodej dziewczyny nastał ciężki czas i tylko dzięki pomocy i zabiegom sanockich leśników, dawnych kolegów ojca, otrzymała pracę w biurze utworzonego w 1940 r. niemieckiego Nadleśnictwa Sanok, którego nadleśniczym był wysiedlony z poznajskiego inż. Jan Ładyżyński. Niedługo jednak przeszła do pracy w miejscowym tartaku. W nowej pracy Janina Praczyńska miała wspomagać Antoniego Żubryda w zbieraniu informacji dla Sowietów o transporcie i gromadzeniu drewna i materiałów do budowy przez Niemców umocnień na lewym brzegu Sanu oraz dotyczących rozmieszczenia formacji wojskowych w Sanoku. Znajomość z Antonim zaowocowała ślubem ich obojga, który wzięli 28 października 1940 r. w parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku.

Zagrożony aresztowaniem przez gestapo Żubryd wraz z żoną Janiną 1 lutego 1941 r. przekroczył graniczny San, prosząc Sowietów o protekcję. Odmówił jednak dalszej z nimi współpracy i wraz z żoną został aresztowany. Małżeństwo Żubrydów odzyskało wolność po ataku Niemiec 22 czerwca 1941 r. na ZSRR, po czym oboje powrócili do Sanoka.

W dniu 22 października 1941 r. urodził im się syn Janusz, ale niebawem 5 listopada 1941 r. Janina Żubryd z mężem zostali aresztowani przez Niemców. Po prawie dwóch latach odsiadki, 6 września 1943 r., Sąd Specjalny (Sondergericht) w Krakowie skazał Janinę Żubryd na karę dożywocia, a jej mąż otrzymał karę śmierci za zdradę tajemnic państwowych. Po dowiedzeniu na zaplanowane miejsce egzekucji we wsi Przegorzala, grupa skazańców, wśród których był Antoni Żubryd, zaatakowała konwojentów, w wyniku czego udało mu się zbiec jako jedynemu ze skazanych. Potem przez jakiś czas ukrywał się w leśniczówce koło Krzeszowic.

Po przejściu frontu wojny Janina została ponownie aresztowana tym razem przez UB. Było to zaraz po rozpoczęciu przez Antoniego działalności antykomunistycznej. Po zwolnieniu z aresztu stała przebywała pod pseudonimem „Jasiek” w Samodzielnym Batalionie Operacyjnym NSZ „Zuch” u boku swojego męża.

Po tym jak Antoni Żubryd 8 czerwca 1945 r. samowolnie opuścił miejsce pracy w budynku siedziby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku, dokonując jednocześnie

brawurowej ucieczki ze zwolnionymi przez siebie aresztantami (żołnierzami AK), następnego dnia funkcjonariusze UB aresztowali w sanockiej kamienicy przy ulicy Jana III Sobieskiego jego teściową (matkę Janiny) Stanisławę Praczyńską i Janusza, czteroletniego syna Żubrydów. W celu wymuszenia zmiany decyzji przez powiatowy UBP, partyzanci Żubryda wzięli do niewoli załogę posterunku MO w Haczowie i zagrozili rozstrzelaniem milicjantów, jeśli syn i teściowa Żubryda nie zostaną zwolnieni. Oboje zatrzymani odzyskali wolność.

Oddział Żubryda często przemieszczał się, operując nie tylko na terenie powiatów sanockiego, częściowo brzozowskiego i krośnieńskiego, działał także w rejonie zachodnich obrzeży powiatu leskiego, zahaczając o bieszczadzkie wsie w okolicach Zagórza (Tarnawa, Olchowa, Poraz, Wielopole, Niebieszczy) jak i Leska (Łukawica, Postołów). Jednak w okresie zimy 1945/1946 działalność oddziału „Zuch” została rozwiązana (wówczas mjr Antoni Żubryd z żoną Janiną ukrywali się w Bytomiu, m.in. w mieszkaniu przebywającego tam oficera ZWZ-AK, Mieczysława Granatowskiego).

## Okoliczności morderstwa

24 października 1946 r. Żubrydowie przybyli do wsi Malinówka, a stamtąd do Orzechówki na pożegnalne spotkanie z członkami oddziału. Był z nimi towarzysz broni i podkomendny ochroniarz Jerzy Vaulin, były żołnierz AK o pseudonimie „Mar”, znany z brawurowych akcji podczas walk z Niemcami. Kilka miesięcy wcześniej został zwerbowany przez UB jako tajny współpracownik o kryptonimie „Mewa” i wysłany do oddziału Żubryda.

Szli lasem, zrobiło się ciemno, więc na noc zatrzymali się w Malinówce w gajówce u gajowego Gerlacha. Ok. godz. 19.00 Vaulin wyszedł z Żubrydem z chatki. Poszli sprawdzić dalszą trasę przemarszu. Kiedy obaj weszli do lasu, Vaulin wyjął z kabury swojego brzoźnika - kal. 7,65 mm i strzałem w tył głowy zabił Antoniego Żubryda. Niebawem wrócił sam i jak wynika z relacji gajowego zapytał, czy ktoś słyszał strzały? Usłyszawszy odpowiedź negatywną powiedział, że Antoni czeka już na innej kwaterze, a on tylko wrócił po Janinę. Wyszedł. Podstępem zwabiona w to samo miejsce będąca w ósmym miesiącu ciąży Janinę Żubryd, również zastrzelił na miejscu. Na drugi dzień gajowy Gerlach, u którego przed ich śmiercią przebywali Żubrydowie, znalazł w lesie ich obrabowane z biżuterii i pistoletów zwłoki. Zawiózł ciała do miejsca przy sklepie w Malinówce. Ubowcy dowiedziawszy się o przywiezionych zwłokach, zabrali je i pod więzieniem zrzucili na kupę węgla, wystawiając je na widok innych „ubowców”. Miejsce ich pochówku jest nieznanne. Po zamordowaniu rodziców osadzony na zamku w Rzeszowie syn Janusz został na początku listopada 1946 r. zwolniony.

Mocodawcą Vaulina i wydającym mu polecenia był oficer UB Władysław Pożoga, który po latach przedstawiał mord na małżeństwie jako swój sukces operacyjny.

## Postępowania śledczo-prawne

Przez długie powojenne lata nie powiodło się propagowanie i przedstawianie sylwetki mjr. Żubryda, jako reakcyjnego watażki i bandyty. 28 czerwca 1994 r. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie unieważnił postanowienia Wojskowej Prokuratury Rejonowej z 12 grudnia 1946 roku, dotyczące umorzenia postępowania wobec śmierci małżeństwa Żubrydów. Pod koniec lat 90. eksperci kryminalistyki na podstawie zdjęć zwłok Antoniego i Janiny Żubrydów ustalili, że zostali zastrzeleni z nienacka i z kierunku od tyłu. W prowadzonym śledztwie Jerzy Vaulin przyznał się do zamordowania Antoniego i Janiny Żubrydów, podając swoją wersję wydarzeń. Po trwającym trzy lata od 1999 r. procesie Sąd Okręgowy w Krośnie umorzył postępowanie przeciwko Jerzemu Vaulinowi o zabójstwo małżeństwa Żubrydów z powodu przedawnienia.

## Upamiętnienie

24 października 1998 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia krzyża pamiątkowego w miejscu mordu Janiny i Antoniego Żubryda w pobliżu wsi Malinówka. Symboliczny nagrobek Antoniego i Janiny Żubrydów został ustanowiony w Malinówce w domniemanym miejscu ich zabójstwa. Od 2010 roku organizowane są Pieszce Rajdy Szlakami Żołnierzy Wyklętych Samodzielnego Batalionu Operacyjnego Narodowych Sił Zbrojnych mjr. Antoniego Żubryda.

28 października 2012 roku w lesie Malinówki, gdzie zamordowani zostali J. i A. Żubrydowie, uroczystie odsłonięto pomnik ku ich pamięci.

Edward Orłowski

# Uczcili pomordowanych przez UPA

Mieszkańcy Tarnawy Niżnej uczcili pamięć mieszkańców doliny górnego Sanu, którzy zginęli pomordowani przez UPA i OUN ponad 70 lat temu. Pamiątkowa tablica, przypominająca o tej tragedii, zawisła w tarnawskim kościele.



Fot. E. Marszałek

Obecni mieszkańcy Tarnawy Niżnej pamiętają o pomordowanych 72 lata temu ludziach. Tragedia, którą wtedy przeżyli mieszkańcy doliny górnego Sanu zostanie w ich sercach na zawsze i nic nie zatrze w pamięci tamtych tragicznych dni.

- Sytuacja polskiej ludności mieszkającej w górnej dolinie Sanu w lipcu 1944 r. była bardzo trudna. Front Ukraiński zatrzymał się na linii Sanok-Lesko-Chyrow. Niemcy się wycofywali, nie było już AK i partyzantki sowieckiej, które na tym terenie utrzymywały względny spokój, a na obszarze tak zwanej „ziemi niczyjej” członkowie OUN i strzelcy UPA demonstracyjnie obnosili się z bronią. W tym czasie akty wrogości wobec Polaków przyjęły formę permanentnego terroru - opowiada Antoni Derwich, który spisał historię świadka wydarzeń w leśniczówce Brenzberg - Alojzego Wiluszyńskiego. - Na naszym terenie zaczęły działać ukraińskie sotnie, które w bestialski sposób mordowały każdego, kto był przeciwko nim. Wtedy na obszarze gminy Tarnawa Niżna zginęło prawie 150 osób, a w powiecie turczańskim ok. 700 osób. Spłonęło blisko 1000 zagród.

W niedzielę 2 października w kościele filialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnawie Niżnej odsłonięto tablicę upamiętniającą tamte tragiczne dni. Jej poświęcenia dokonał ks. Marek Typrowicz, a zawisła obok tablicy upamiętniającej bohaterów Powstania Styczniowego.

Na tablicy, którą ufundowali mieszkańcy doliny górnego Sanu i rodziny pomordowanych, znajduje się napis „Pamięci rodaków z polskich rodzin Czarników, Gabycychów, Gdowskich, Hryniaków, Kocharców, Królów, Wiluszyńskich i innych mieszkańców nadszańskich wiosek z byłej gminy Tarnawa Niżna o imionach wciąż tylko znanych Panu Bogu, którzy latem 1944 roku ponieśli męczeńską śmierć przez ukraińskich nacjonalistów OUN UPA. Wieczny odpoczynek racz im dać panie”.

Na uroczystości oprócz mieszkańców zjawili się również rodziny pomordowanych. Przyjechała m.in. córka Alojzego Wiluszyńskiego - Krystyna Wylezińska-Wiluszyńska oraz rodzina Królów z Jureczkowej. - Cały czas zbyt mało wiemy o tym co się tu stało. W sercach tych ludzi wciąż panuje wewnętrzna blokada, w której utwierdzano ich przez lata by o tym nie mówić. To co się stało jest trudne do wybaczenia, a co dopiero do opowiedzenia i rozumienia ich ból - mówi Antoni Derwich. Dodał jednak, że mieszkańcy nie zapomną. - Chcemy oczyścić Brenzberg, zabezpieczyć studnię, odkrzaczyć teren i postawić krzyż. W planach mamy też postawienie tablicy pamiątkowej.

jab

Brenzberg - leśniczówka na grzbiecie Jeleniowatego (Jasienowa). W VIII 1944 SB OUN dowodzona przez referenta [Mikołaj Dudek „Osyp”] zamordowała 74 osoby.

Dydiowa. W VIII 1944 miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 20 osób.

\*Dźwiniacz Górny. W VIII 1944 - miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 15 osób.

Łokieć. W VIII 1944 - miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 15 osób.

Sokoliki Górskie - w połowie VIII 1944, ze stacji kolejowej kilkadziesiąt osób udało się do leśniczówki na Brenzbergu. Wszyscy zginęli. We dworze Strojskich w tym czasie zamordowano (4?) osoby.

Szandrowiec - VIII 1944 - miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 4 osoby.

Tarnawa Niżna - 1944 banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 4 osoby.

Tarnawa Wyżna - VIII 1944 - banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, zamordowali 10 osób.

W powiecie Turka, w latach 1939-1946 w 33 miejscowościach zamordowano 499 osób, z których tylko 124 z ustalonymi nazwiskami. Wsiedlonych w tym czasie zostało 5190 osób, 958 zagród zostało spalonych. Z danych szacunkowych liczbę zamordowanych określa się na najmniej 699 Polaków. SB OUN zamordowała także około 25 Ukraińców.



# Historia na torach (V)

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie, pozwalały i pozwalają na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także tam, gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiorów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii. Włączono ją do ziem cesarstwa pod nazwą „Księstwa Galicji i Lodomerii”. Utrzymanie tej prowincji stało się dla Wiednia ważne zarówno ze względów politycznych jak i militarnych. Rozległa monarchia Austro-Węgierska ze stolicami w Wiedniu i Budapeszcie do sprawnego zarządzania, obrony jak i rozwoju wymagała dobrej sieci komunikacyjnej, w tym także sieci kolejowej. W Galicji pierwszym szlakiem kolejowym była oddana do użytku w 1862 roku linia łącząca prowincjonalne stolice czyli Kraków z Lwowem. Kolejnym ważnym etapem było ukończenie w 1884 roku Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (niem. Galizische Transversalbahn) jako alternatywy dla linii prowadzącej z Krakowa przez Tarnów w kierunku Lwowa. Dla Bieszczadów ważny jest jeden z jej odcinków, między Przemysłem a Łupkowem, znany jako Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna, oddany do użytku w 1872 roku.

Mówimy o Bieszczadach w Polsce, a tak naprawdę to pod koniec wojny nie bardzo było jeszcze wiadomo, czy ten region do Polski będzie należał. Na konferencji jałtańskiej 4-11 lutego 1945 roku zdecydowano o przebiegu wschodnich granic Polski wzdłuż tzw linii Curzona z 1920 roku, z niewielkimi, od 5 do 8 km odchyleniami na korzyść Polski. Powstały 22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zaakceptował 27 lipca 1944 roku taki przebieg granic narzucony przez wielkie mocarstwa. 9 i 22 września 1944 roku podpisano porozumienia z Białoruską Republiką Radziecką i Ukrainą Republiką Radziecką. 6 lipca 1945 z rządem ZSRR uzgodniono repatriację ludności. Od 17 lipca do 2 sierpnia toczyły się rozmowy na temat przebiegu granicy. Jednym z naszych ekspertów, którzy mieli bezpośrednio prowadzić negocjacje, był geograf Stanisław Leszczycki. Nie bez powodu go wspominam, gdyż odegra ważną rolę, a będzie jeszcze występował przy okazji „wymiany terytoriów” w 1951 znanych pod nazwą Akcja H-T. Nasi mieli nadzieję na łagodne potraktowanie przez sowietów i spore odstąpienie z ich strony, bo przecież czego jak czego, ale obszaru to sowietom nie brakowało. Nawet nam zabrali całe Kresy.

informacja, że Stalin chciał włączyć do Związku Radzieckiego Przemysły i Jarosław, zaś na terenie Bieszczadów postuluwał poprowadzenie linii granicznej od Smolnika do szczytu Wielkiej Rawki. Spotkało się to ze zdecydowanym oporem z naszej strony za sprawą właśnie Stanisława Leszczyckiego.

Najbardziej dramatyczne rozmowy toczyły się jeszcze 15 sierpnia. Sowietom byli pod presją państw zachodnich, które upominały się o ostateczne uregulowanie granic i ostatecznie zgodzili się na taki przebieg granic. Co prawda linia kolejowa z Przemysła do Zagórza, na odcinku Ustjanowa-Ustrzyki Dolne-Starzawa-Chyrów-Nizankowice, została po sowieckiej stronie, ale u nas została Medyka oraz granica oparta o San i dawną granicę z polsko-czeską, aż do szczytu Krzemieniec koło Wielkiej Rawki. 6 sierpnia 1945 roku do Moskwy wyjechała delegacja Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej aby podpisać umowę regulującą stosunki polsko-sowieckie oraz ostateczny przebieg granicy. W składzie delegacji byli Bolesław Bierut, Edward Osóbka-Morawki, Stanisław Mikołajczyk i Hilary Minc.

W okresie przed ofensywą styczniową 1945 roku linia kolejowa, jak już wspominałem, była linia frontową,

15 sierpnia 1945 roku wojska sowieckie oficjalnie przekazały linię PKP i weszła ona w skład Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie. Służby kolejowe przystąpiły do odbudowy zniszczonych mostów i przywrócenia linii do normalnego stanu technicznego. Prawdopodobnie w październiku 1945 roku dokonano wymiany torów na normalny rozstaw od granicznej stacji Olszanica do Jasła. Co ciekawe, po sowieckiej (obecnie naszej stronie) na odcinku granica-Ustjanowa-Chyrów, także zmieniono tor na normalny i punkt przeładunkowy ponownie ulokowano w Chyrowie. Było to zapewne podyktowane względami praktycznymi, gdyż ani Ustjanowa ani Ustrzyki nie posiadały odpowiednich bocznic, ponadto od Chyrowa biegły szlaki kolejowe w innych kierunkach Ukrainy - wtedy Ukrainy Republiki Radzieckiej stanowiącej jedną z 15 republik Związku Radzieckiego. Te transporty z „trofejnymi” (rosyjskimi zdobycznymi) dobrami, z sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech jak i polskich Ziemi Odzyskanych, były całkiem spore i nie wszystkie mieściły się na głównych szlakach kolejowych. Gdy zachodziła taka potrzeba, kierowali je na mniej uczęszczane szlaki: Sowietom rozbiórali nie tylko całe zakłady, zabierali nie tylko silniki elektryczne, obrabiarki i inne maszyny, ale nawet mosiężne kłami do drzwi. To wszystko miało się „przysłać” w tamtych systemie. Faktem jest jednak, że wiele z tych fabryk i maszyn zrabowanych na szybko i bez odpowiedniej dokumentacji, „spoczęło” później w bezkresnych stepach i pewnie leżą tam do dzisiaj pokryte warstwą mchu i rdzy.

## Pod koniec 1945 roku rozpoczęła się akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej do ZSRR.

Spotkało się to z oporem ze strony oddziałów zbrojnych Ukrainy Powstańczej Armii, przejawiającym się w dążeniu do sparaliżowania linii kolejowej wykorzystywanej do transportu przesiedleńców. Dochodziło do akcji sabotażowych jak i bezpośrednich ataków na pociągi. W październiku do ochrony linii, na odcinku Zagórz-Łupków-Sanok i Sanok-Olszanica, skierowano pociąg pancerny składający się opancerzonej lokomotywy, poniemieckiego wagonu artyleryjskiego, platformy z działem 76mm, 2 opancerzonych wagonów szturmowych i 2 pustych platform jako ochrona przed minami. (Platformy te, to puste wagony bez zabudowy, które były pchane przed pociągiem. W przypadku wysadzenia w powietrze lub rozkręcenia torów to one wylatywały w powietrze lub ulegały wykołowaniu chroniąc tym samym zasadniczy skład.) 9 grudnia 1945 oddział UPA wysadził wiadukt obok przystanku Uherce Tunel. 24 stycznia upowcy spalili prowizoryczny most na Wańkowce koło Olszanicy. 29 stycznia 1946 roku sotnia UPA „Łastiwki” wysadziła w powietrze most na odcinku Żaluz-Olszanica. 31 stycznia 1946 roku sotnia „Burłaka” dokonała napadu na stację w Żaluzi w wyniku czego spaleni uległa wiata peronowa. Upowcy zaminowali budynek stacyjny i 2 kilometry torów.

Pa intensyfikacja zbrojnych akcji UPA doprowadziła do skierowania na tę trasę drugiego pociągu pancernego „Huragan” Obsługiwany był przez nieopancerzony parowóz serii Ty2, który później zamieniono na opancerzony. W składzie były 2 szturmowe wagony pancerne oraz kilka platform zabezpieczenia przeciwmiechanego. Na jednym z wagonów zamontowana była wieża pancerna niemieckiego działka Wirbelwind. Załoga pociągu liczyła 17 osób. Pociąg ten operował także na linii Zagórz-Jasło.

Pomimo tak wzmocnionych sił ochraniających linie kolejową ataki UPA trwały nadal. 9 maja 1946 roku oddział UPA zaminował wiadukt koło Olszanicy i zaatakował stację. Atak udało się odeprzeć dopiero po przybyciu pociągu pancernego i

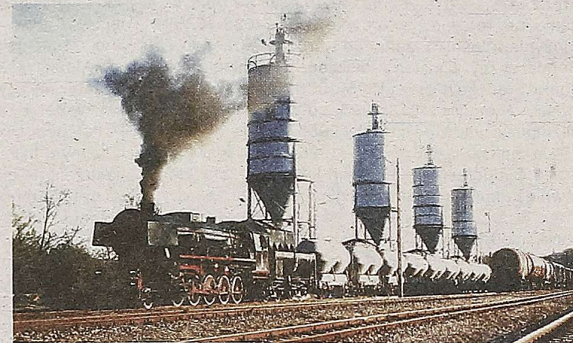


Skład pasażerski prowadzony przez parowóz Ty2-340 przejeżdża przez Ustrzyki Dolne. Wiosna 1991 roku.

zakończył się on sporymi stratami po ukraińskiej stronie. W kolejnych miesiącach do ochrony skierowano dodatkowe siły (SOK) Służby Ochrony Kolei i (KBW) Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Aby jeszcze bardziej wzmocnić ochronę sprowadzono w grudniu 1946 roku trzeci pociąg pancerny „Błyskawica”. Składał się on z nieopancerzonej lokomotywy, opancerzonej węglarki z zamontowaną wieżą czołgową BT-7 z armatą 45 mm, 2 poniemieckich opancerzonych wagonów szturmowych i kilku platform zabezpieczenia przeciwmiechanego. Operował on z Zagórza do czerwca 1947 roku. Pociągi pancerne wzmocnione były dwoma drewnianymi pancernymi uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Pierwszą

jej działalność. W tym okresie - do końca lat czterdziestych - sporadycznie przejeżdżały po tej linii normalnotorowe, wojskowe transporty sowieckie, które przeładowywano w Chyrowie. Później ruch ten zamarł, gdyż po stronie sowieckiej tory ponownie przekoło na szerokie. W 1948 roku kursowało pięć pociągów osobowych relacji Zagórz-Olszanica. Rok później tych pociągów kursowało już cztery.

Pozostała po wojnie po stronie sowieckiej część linii kolejowej, szczególnie na trasie Ustrzyki Dolne-Chyrów, nie była zbyt intensywnie eksploatowana gdyż była linią przygraniczną. W latach 1944-1946 w rejonie ustrzyckim, przeprowadzono kilkakrotnie akcje pacyfikacyjne i akcje wysiedleńcze w celu osłabienia



Prawdziwy wół roboczy kolejowych szlaków - parowóz Ty2 ze składem cementowozów na stacji w Uhercach, 1992 rok.

Fot. Udostępniona przez Zbigniewa Bryndzę

była ciężka poniemiecka drewna Steyer-Deimler-Puch z 1944 roku, której załogę stanowiło 6 ludzi i rozwijała prędkość 60 km/h, drugą zaś lżejsza przedwojenna czeska o załodze 3-4 ludzi i prędkości 45 km/h. Ten cały tabor pancerny wchodził w skład utworzonego w Zagórz Dywizjonu Pociągów Pancernych, którym dowodził ppur Marian Jarosz, a podporządkowany był operacyjnie 8 Dywizji Piechoty. Załogi pociągów pancernych, to na początku pluton wojska i i funkcjonariuszy SOK. Później załogi składały się z funkcjonariuszy SOK, a wojskowymi byli tylko dowódcy.

## Od 28 kwietnia 1947 roku

przeprowadzono akcję „Wisła”, w wyniku której przesiedlono ludność ukraińską na Ziemię Odzyskane. Do realizacji samej akcji jak i jej osłony skierowano znaczne siły wojska i KBW, które obsadzając wszystkie miejscowości w rejonie sparaliżowały działalność UPA. Oddziały te transportowano koleją i wylądowywano w Sanoku, Nowym Zagórz i na stacjach w kierunku Łupkowa. W naszym kierunku wylądowywano je na stacjach w Łukawicy i Olszanicy. Z Zagórza, aż do lata 1947 roku, kursowały dwa pociągi pancerne w kierunku Łupkowa, Olszanicy i Jasła, stanowiąc szybkie i skuteczne narzędzie wsparcia posterunków nękanych przez UPA. Wysiedlenie ludności ukraińskiej pozbawiło UPA zaplecza aprowiacyjnego i dopływu nowych ludzi co doprowadziło do sparaliżowania

podziemia ukraińskiego i złamania biernego oporu ludności wobec kolektywizacji. Zamożniejszym gospodarzom (tzw. kurkulom) konfiskowano gospodarstwa i wywożono ich wraz z rodzinami, najczęściej na Syberię. Do tego celu wykorzystywano w Związku Radzieckim na masową skalę kolej. Linia wykorzystywana była do transportu ropy naftowej z rafinerii w Ustrzykach Dolnych oraz pozyskiwanego w tutejszych lasach drewna. Najbardziej intensywny okres jej eksploatacji przypada na lata 1950-1951. Sowietom wiedząc o przygotowywanej wymianie terytoriów, przygotowywali się do opuszczenia tej części Bieszczadów. Podniesiono normy wyřębu w lasach i drewno samochodami transportowano na stacje w Krościenku i Ustrzykach Dolnych. Rozpoczęto też demontaż wielu urządzeń w ustrzyckiej rafinerii oraz kopalnii ropy naftowej w Czarnej, Łodynie, Bystrzem i Lipiu, które następnie wywożono za przyszłą granicę. Wywożono też, tę część ropy naftowej jakiej nie mogła przerobić, tracąc w miarę zbliżania się czasu wymiany moce przerobowe, ustrzycka rafineria, którą ostatecznie w 1951 roku przekazano nam jako nieczynną. 13 VI 1951, z Ustrzyk Dolnych przez Krościenko, Stary Sambor i dalej aż na chersońszczyznę, przejechał pierwszy pociąg z młodzieżą, która miała budować nowe domostwa na nowych terenach, na których mieli się osiedlić wysiedlani z Bieszczadów.

Zygmunt Krasowski



Obsada pociągu pancernego kursującego na linii Jasło-Zagórz-Olszanica. Fot. Ze zbiorów Mariana Jarosza

## Nasi negocjatorzy liczyli na naftowe Zagłębie Boryslawsko-Drohobyckie

oraz ważne węzły kolejowe w Rawie Ruskiej i Chyrowie. Szybko rozwiano ich nadzieje. Pokazano im mapę opatrzoną pieczęciami, sowiecką Wiczesława Mołotowa i PKWN Edwarda Osóbki-Morawskiego, z już gotową linią graniczną na jaką się zgadzali. Wyciągnęli też swoją mapę, na której ta granica była wyrysowana „dokładniej”. Nasi eksperci, w tym Stanisław Leszczycki, zauważyli, że ma ona niekorzystny dla nas przebieg. Jak wskazują na to dokumenty, to najprawdopodobniej sam Stalin narysował linię graniczną o i o dziwo jej przebieg jest taki, jaki został osiągnięty w wyniku, późniejszej dokonanej w 1951 roku, wymiany terytoriów. We wspomnieniach Bolesława Drobrnera, uczestnika tych rozmów, pojawia się



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Wiele zmian czeka Cię w Twoim otoczeniu, które stanie się bardziej wymagające i niezdecydowane. Może dojść do napięć między Tobą a innymi, gdyż nie będą chcieli zaakceptować Twoich planów na przyszłość. Uzbrojone się w cierpliwość stanie się więc koniecznością, aby móc przetrwać ten trudny czas. Mars w kwadraturze do Twojego znaku zmusi Cię do skoncentrowania się na najważniejszych relacjach i na znalezieniu sensu w życiu. Słońce w opozycji do Twojego znaku zachęci Cię do wzięcia pod uwagę wpływu otoczenia. Pamiętaj, że warto stopniowo piąć się w górę, a nie działać impulsywnie.



**BYK (21.04. – 20.05.)** Druga część października będzie okresem przejściowym, który doprowadzi Cię do ciekawych spostrzeżeń dotyczących codziennego życia i osób z nim związanych. Zdasz sobie sprawę z pewnych ograniczeń. Zewnętrzne wydarzenia sprawią, że Twoje otoczenie stanie się bardziej niezależne i zróżnicowane. Twoje ambicje wysuną się na pierwszy plan, odczujesz potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa, aby móc polepszyć komfort życia. Będziesz poszukiwać tego w spontaniczny sposób w tym miesiącu. Rozpoczęcie ważnych przedsięwzięć będzie miało miejsce pod koniec miesiąca. Czekaj Cię dość trudna walka w życiu towarzyskim i profesjonalnym.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** W październiku być może zużyjesz wszelkie zapasy energii. Zastanowisz się nad długoterminową przyszłością i zignorujesz mniej ważne szczegóły, które do tej pory obciążały Twoje myśli i blokowały ogólną wizję sytuacji. Wenus w kwinkunskcie do Twojego znaku w październiku zepchnie Twoje życie miłosne na dalszy plan, skupiając się przede wszystkim na życiu towarzyskim. Ten układ planet nie obdarzy Cię specjalnie urokami, ale konkretną demonstracją Twoich umiejętności. Merkury zapewni Ci łatwość wypowiedzania się. Pamiętaj jednak, aby nie zamieniać wszystkiego w ironię i humor!



**RAK (22.06. – 22.07.)** Czekaj Cię w tym miesiącu dużo nowości w życiu towarzyskim. Poznasz nowe osoby i otworzysz się na nowe środowisko. Jest to idealny czas na rozpoczęcie zmian, zwłaszcza, jeśli czekałeś, aby wreszcie zacząć nowy rozdział w Twoim życiu. W tym wszystkim pomoże Ci Twoje otoczenie! Przejście Marsa do opozycji do Twojego obszaru zachęci Cię do zmian przyzwyczajonych związanych z Twoim sposobem myślenia. Odkryjesz nowe horyzonty oraz inne punkty widzenia, co może następnie pozytywnie wpłynąć na Twoją karierę, ale również życie intymne. Wenus w trygonie do Twojego znaku pomoże Ci w stworzeniu luźnej atmosfery!



**LEW (23.07. – 22.08.)** Otoczenie w tym miesiącu liczy przede wszystkim na Ciebie w zapewnieniu im bezpieczeństwa, w szerokim tego słowa znaczeniu. Może to dotyczyć pomocy finansowej lub rady – prawdopodobnie zabraknie Ci na czas na Twoje własne przedsięwzięcia. Zwróć uwagę na to, w jaki sposób Twoje informacje są odbierane przez innych. Mars w kwinkunskcie do Twojego znaku może doprowadzić Cię do zmęczenia, które będzie wymagało ostrożności. Nie pozwól innym atakować Cię bez przerwy prośbami, znajdź też czas na odpoczynek! Wenus w kwadraturze do Twojego znaku w październiku obdarzy Cię namietnością w życiu miłosnym!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Październik pozwoli Ci na uporządkowanie spraw dotyczących Twojego budżetu. Musisz odnaleźć się w kwestiach finansowych, dzięki czemu przeanalizujesz swoje wydatki i podejmiesz decyzje, aby je zmniejszyć. Mars w trygonie do Twojego znaku doda Ci dyscypliny i chęci bezpośredniego działania, aby osiągnąć postawione sobie w tej sferze cele. Ten układ planet obdarzy Cię również spontanicznością w życiu miłosnym. Czekaj Cię wiele intensywnych sytuacji. Nie spodoba Ci się rutyna, która powoli wkłada się do Twojego życia, więc chętnie dodasz pikanterii Twojej relacji z ukochaną osobą.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Jesień to dobry czas dla Wąg. Wykorzystaj go kreatywnie. Tym bardziej, że czeka Cię wiele życiowych niespodzianek. Unikaj tylko pośpiechu i nerwowości. Decyzje, które przyjdzie Ci podjąć muszą być dobrze przemyślane. Zaufaj przeznaczeniu, nie zadręczaj się niczym i nie zamartwiał na zapas. Już niedługo i dla Ciebie los okaże się łaskawy. Wiele powodów do radości otrzymasz od przyjaciela. To w jego obecności poczujesz się bezpieczny i silny. Samopoczucie i kondycja fizyczna nie zawiodą. Uważaj jednak na przewlekłe zmęczenie. Stosuj znane ci techniki relaksacyjne i odpowiednią dietę. Herbatka z pokrzywy pomoże oczyścić organizm z toksyn.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Tej jesieni gwiazdy obdarzą Cię niezwykłą intuicją – korzystaj z niej. Oczyszcz umysł, medytuj, aby przekaz twojej podświadomości nie został niczym zmałowany. Na przeszkodzie będą stawać zwykłe, codzienne trudności, które uprzykrzą Ci życie. Postaraj się nie reagować żywiołowo. Odrobina kamuflażu pozwoli Ci nie pokazywać irytacji. Ktoś tylko czeka na twój nieostrożny ruch. Uważaj zatem na emocje i przyjrzyj się ludziom, którzy Cię otaczają. Nie wszyscy mają czyste intencje. Jesienna rada dla Ciebie – warunkiem twego zdrowia i ogólnej kondycji jest dobry nastrój i pozytywne nastawienie do otoczenia.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** W najbliższym czasie nie będziesz miał czasu na nudę. W pracy nie wszystko będzie przebiegać pomyślnie. Na poprawę w sferze uczuć i finansów musisz poczekać do listopada. Do tej pory staraj się nie przesadzać z wydatkami i zrezygnuj z przelotnych flirtów. Uważaj też, żeby nie ucierpiał na tym twój stały związek. Jeśli jesteś wolny pamiętaj, że zauroczenie trwa krótko. W pracy wykaż się konsekwencją i ciekawymi pomysłami. Już pod koniec października powinieneś się poczuć doceniony. Od tego czasu Twoje notowania pójdą do góry. Zdrowie nie powinno ci sprawiać większych kłopotów. Musisz tylko dbać o nie odpowiednio.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Jesień będzie dla Ciebie okresem zbiorów, jeśli będziesz działał w sposób zdyscyplinowany. Chaos wprowadzony przez partnerów i współpracowników to jedynie, co może zniweczyć twoje plany. Wiesz, że można ci zaufać i że jesteś w stanie wziąć na siebie bardzo dużo, ale nie daj się wykorzystywać. Masz swój cel, jeśli nie stracisz go z oczu, osiągniesz to, co zamierzasz. Przejnij jesienny smutek, daj dojść do głosu gwiazdom, które ci sprzyjają. Mars obdarzy Cię dobrą kondycją fizyczną, zapewni korzyści finansowe i powodzenie w miłości. Dbaj o siebie, a szczególnie o swój wrażliwy układ nerwowy.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Jesień pozwoli Ci w pełni poczuć się sobą. Przystań podporządkowywać się konserwatystom, tylko zaufaj swojej intuicji. To będzie czas nieszablonych rozwiązań i odważnych decyzji. Nie bój się konfrontacji, wiemy sobie na pewno wygrasz.

W sprawach dotyczących zdrowia poddaj się terapiom niekonwencjonalnym. Mogą mieć mniej skutków ubocznych. A może sam odkryjesz u siebie zdolność do uzdrawiania? Pod wpływem stresu zwiększa się zużycie serotoniny. Jedź zatem węglowodany złożone, warzywa, pełnoziarniste pieczywo, nieoczyszczoną kaszę i ryż, które utrzymują poziom glukozy na odpowiednim poziomie.

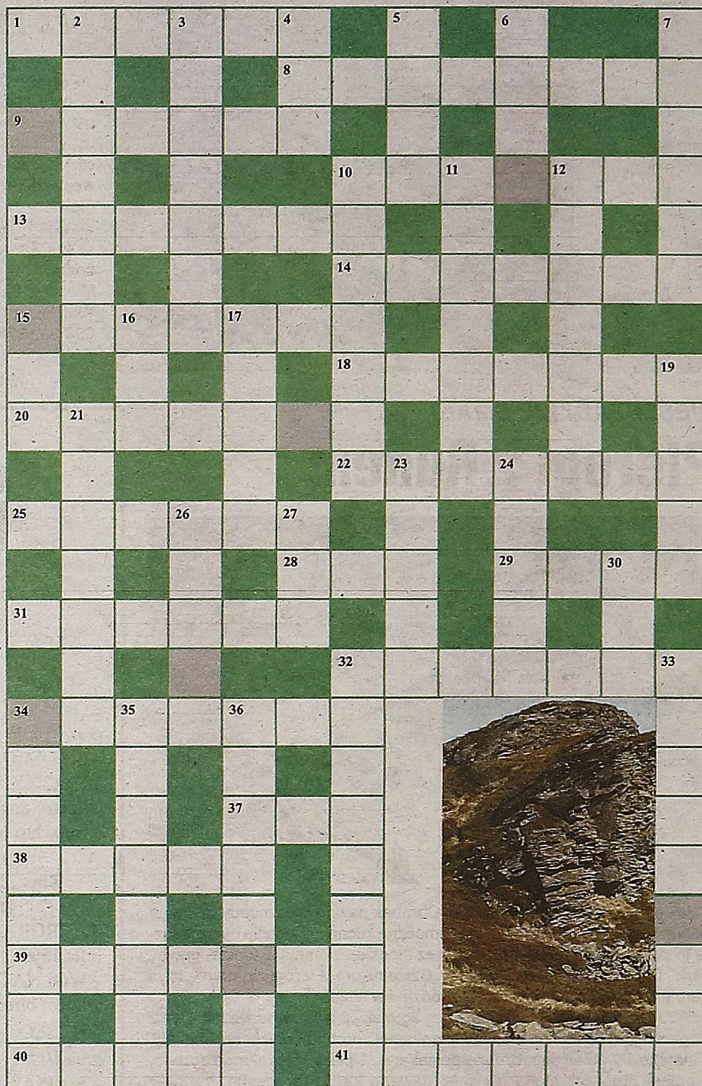


**RYBY (19.02. – 20.03.)** Niech Cię, Rybo, nie przerażają nostalgiczne wieczory. Nadchodząca jesień będzie dla Ciebie okresem przemyśleń i dojrzwania. Czas refleksji i podsumowań zaowocuje zmianami w życiu. Zaczynaj upominać się o swoje. Gwiazdy podpowiadają, że masz prawo oczekiwać od innych, tego, co sam dałeś. Niestety, wszystko jest w twoich rękach i nikt nie zaproponuje ci sam pomocy, ale na pewno nie odmówi, jeśli o nią poprosisz. Niedługo spodziewaj się powodzenia i stabilizacji w miłości. W tym czasie czeka Cię wiele miłych niespodzianek, a te relacje, które teraz przetrwają, będą oparciem na całe życie.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 612



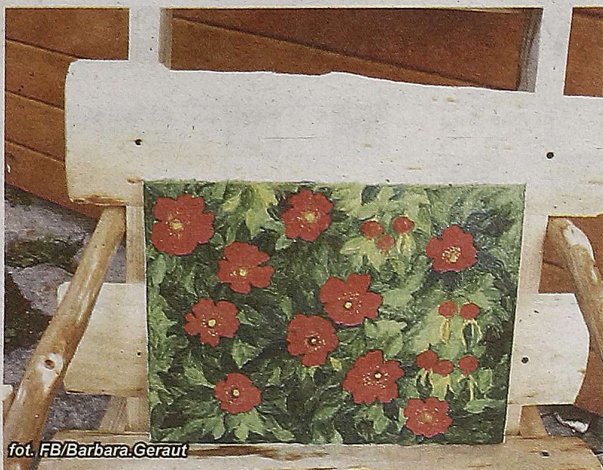
## POZIOMO:

1) owad lub nazwa sieci sklepów budowlanych; 8) pod tym nazwiskiem ukrywał się Kmicic; 9) w tej miejscowości przez wiele lat gospodarzył Henryk Victorinii; 10) aparat do usuwania ciał stałych i cieczy zanieczyszczających mieszaninę gazową; 13) urodzony w Przemyslu, polski komentator i dziennikarz sportowy; 14) brednie, niedorzeczności; 15) może być na kwaterze o Hitlera; 18) żona Rusina; 20) wyróżnienie za pomocą środków fonetycznych niektórych sylab w obrębie wyrazu.; 22) znany wodospad w Kanadzie; 25) jej działanie rozszyfrował między innymi Marian Rejewski; 28) pomarańcza w płynie 29) niebezpieczna choroba nazywana dżumą XX wieku; 31) może być Majewska, Grześkowiak; 32) międzynarodowa jednostka objętości cieczy, gł. ropy naftowej, równa 42 galony; 34) osłona spodu błotnika; 37) ... break, rodzaj dogrywki w tenisie; 38) konkurencja dla Knorra; 39) stalagmity i stalaktyty; 40) Budowniczy i pierwszy właściciel zamku w Lesku; 41) złota myśl, maksyma, sentencja

## PIONOWO:

2) najmniejsze natężenie prądu elektrycznego wystarczające do wywołania pobudzenia nerwu lub mięśnia; 3) został bez żony; 4) ... Kobo, pisarz japoński; 5) liczydło w starożytności; 6) leniwiec dwupalczasty; 7) potok uchodzący do zalewu solińskiego; 10) skóra używana w introligatorstwie (jaszczur); 11) zwolennik apartheidu; 12) miejscowość na Ukrainie, w której mieszkańcy Czarnej pomogli wybudować kościół; 15) przewlekła choroba stawów, skaza moczanowa; 16) nadchodzi po dniu; 17) pochryzn, tropikalna roślina pnąca; 19) Bryan, piosenkarz; 21) łotr, niegodziwiec; 23) TS-11, odrzutowy samolot szkolno-treningowy; 24) potocznie o kościach; 26) pierwszy starosta powiatu bieszczadzkiego; 27) skala światłoczułości filmów; 30) powstaje w nim okręt; 32) w Bieszczadach może być Niżna lub Wyżna; 33) inaczej glin; 34) urządzenie wysyłające fale radiowe; 35) Mateusz, aktor [Cezary Baryka w „Przedwiośniu”]; 36) chirurg od kończyn Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 612 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 612 zostaną opublikowane w „GB” nr 22 (630). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 611 otrzymują **Norbert i Kacper Darochowie z Moczar** Hasło krzyżówki nr 608 brzmiało: „**Horodek**”.





fot. FB/Barbara.Geraut

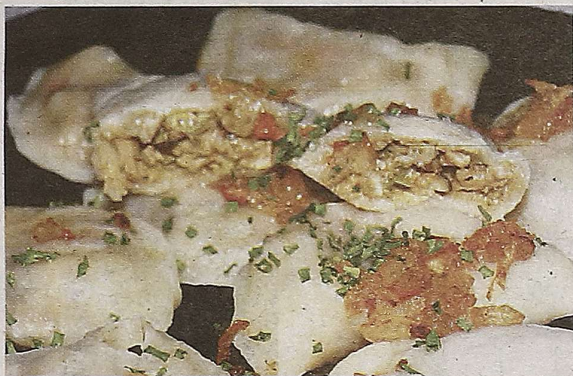
## Z pozytywną energią

AUTOR: Barbara Geraut-Trzaska przez siedem lat uczyła na kółko plastyczne przy Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie uczyli ją absolwenci krakowskiej ASP Wólcik i Mierzwa. Później studiowała ekonomię we Wrocławiu, ale dusza artystki nigdy nie dała zapomnieć o sobie. W wolnych chwilach nie tylko maluje, również pisze. W 2003 roku oleje na płótnie i akwarele zostały zaprezentowane na wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stalowej Woli. Kontakt: FB/Barbara.Geraut oraz 600 269 978

jj

### BIESZCZADZKIE SMAKI

## Pierogi z Runem



Jak przekonuje Barbara Mrozek-Chrobak dawne Bieszczady to kraina ludzi pracowitych ze skromną, lecz smaczną kuchnią. Kuchnia bieszczadzka to potrawy z kapusty kiszzonej oraz słodkiej, ziemniaki, kasze, grzyby leśne. Dlatego dziś poleca naszym Czytelnikom „Pierogi z runem” - czyli pierogi i z tego co w zagrodzie, ogrodzie i w lesie.

**SKŁADNIKI:** (na 120 szt.) ciasto - 1 kg mąki, 2 jajka, woda letnia. Farsz - 4 garście wyduzionej, słodkiej, gotowanej i drobno posiekanej kapusty, 3 marchewki gotowane, drobno posiekane, 1 pierś kurczaka upieczona, a potem drobno krojona (dawniej dawano kaczą lub gęsią), borowiki świeże, drobno krojone, ok. 20 dkg, garść suszonych grzybów - drobno potłuczonych, 2 cebule skrojone w kostkę, 1/2 kostki masła, 1 łyżka smalcu, przyprawy: pieprz ziółowy, pieprz czarny, sól, surowe jajko.

**WYKONANIE:** Potrzejba duża patelnia, na której na masle i smalcu smaży cebulę, ale jej nie rumienimy. Dodajemy grzyby świeże, a następnie suszone, później mięso drobiowe, marchew i kapustę. Na końcu doprawiamy do smaku. Gdy farsz ostygnie wbijamy jajko. Całość dokładnie mieszamy. Dodanie jajka zapobiega sykości farszu. Okrasą mogą być skwarki lub cebulka na masle. Polecamy spróbować.



### REPERTUAR KIN

#### Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

- SEKRETNE ŻYCIE ZWIERZAKÓW DOMOWYCH - 21,22,23.X. - godz. 16.00 i 18.00 - bilet 16zł.  
- SIĘDMIU WSPANIAŁYCH - 28,29,30.X. - godz. 19.00 - bilet 14 zł  
Okulary do projekcji 3 D - 4 zł (okulary na własność)

#### Kino „Kofekret” Zatwarnica gmina Lutowska

- AURORA - 23.X. - godz. 19.00 - bilet 15 zł  
- WOLNA SOBOTA - 25.X. - godz. 19.00 - bilet 10 zł  
- HASŁO - 27.X. - godz. 19.00 - bilet 10 zł  
- FINISAŻ WYSTAWY BARBARY GERAUT TRZASKI - 29.X. godz. 18.00  
- WOLNA SOBOTA - 5.XI. - godz. 18.00 - bilet 10 zł

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094)

## Sposoby przechowywania i przetwarzania ziół



fot. K. Judka

Większość ziół po zerwaniu szybko wędnie. Zrywając, układamy je w przewiewnych koszach lub torebkach papierowych w taki sposób, by jak najmniej się pogniotły i uszkodziły, by się nie zaparzyły (chyba, że mamy takie ziolo i na tym nam zależy).

W trakcie wędnięcia roślina oddaje sporo wilgoci a wraz z nią olejków eterycznych i innych związków lotnych. Do przechowywania w lodówce nadają się zwykle owoce, korzenie, bulwy i kłącza oraz liście mięsiste. Może to oczywiście znacznie opóźnić wędnięcie i utratę wody. Zebra-

nych ziół w formie całego ziela (łodyga, liście i kwiat) nie wstawiamy do wazonu z wodą, gdyż powoduje to tylko utratę cennych związków. Należy sobie tak zaplanować zbiór, by przetwarzania nie odkładać, ale zrobić to zaraz po zbiorach. Przetwarzanie i przechowywanie ziół to bardzo szerokie pojęcia. Obejmują szereg procesów od suszenia, przez gotowanie i zamrażanie, po konserwowanie i macerowanie. To również ekstrakcja, fermentacja, destylacja i wytrawianie. Omówię tylko kilka najistotniejszych sposobów, łatwych do zastosowania w warunkach przeciętnego gospodarstwa domowego.

**SUSZENIE** - w poprzednich art. wspominałam ogólnie o tej metodzie. Jednakże jest to jeden z najstarszych i najwygodniejszych sposobów przetwarzania ziół przygotowujący do przechowywania ich przez dłuższy okres czasu. Suszenie rozpoczynamy zaraz po zbiorze ziół. Surowiec roślinny powinien być zebrany suchy i czysty lub osuszony i przebrany z części chorych, zażółconych, uschniętych, nadjedzonych przez robaki, czy z tzw. domkami owadów. Zebrany o właściwej porze we właściwy sposób, o czym już wspominałam. Możemy suszyć w suszarce elektrycznej czy piekarniku, nastawiając odpowiednią temperaturę, układając na sitach cienką pojedynczą warstwę tak, aby był swobodny przepływ powietrza.

c.d.n.

Niezle Ziółko

### Informator Bieszczadzki

#### Telefony alarmowe

Pogotowie - 999  
Policja - 997  
Straż pożarna - 998  
GOPR - 601-100-300

#### Urzędy Ustrzyki Dolne

**Urząd Miejski**  
ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01  
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

#### Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,  
tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

#### Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7  
tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

#### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

17 października - 24 października - apteka „Eskulap” Rynek 12, Ustrzyki Dolne  
24 października - 31 października - apteka „Na Rogu”, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne  
31 października - 7 listopada - apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20, Ustrzyki Dolne

#### Kultura i Sport

##### Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,  
tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

**Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego**  
ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

##### Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12  
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110  
czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

##### Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

##### Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

#### Urzędy gmin

##### powiat bieszczadzki

##### Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.  
tel. 13 461-90-09

##### Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

##### powiat leski

##### Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

##### Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

##### Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

##### Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



# „SREBRNA” MAŁGORZATA W NORDIC WALKING

Gazeta Bieszczadzka: - Gratulujemy sukcesu! Proszę powiedzieć, jak było na trasie, jak walczyło się z Azjatkami?

**Małgorzata Oleksyk:** - Trasa nie była łatwa. Szliśmy dwie pętle po 2,5 km. Marsz utrudniał padający deszcz, było błoto. Na trasie znajdowało się około 300 zawodników różnej narodowości i zaczynało się robić tłoczno. Były trudności z wyprzedzaniem spowodowane dużymi kałużami, które każdy próbował ominąć. Byłam jednak pełna podziwu dla uprzejmości zawodników. Na trasie byli rozstawieni co 250 m sędziowie, więc trzeba było skoncentrować się na technice, żeby nie popełniać żadnych błędów technicznych, co mogło odbić się troszeczkę na prędkościach i na końcowym wyniku. Ale wszystkie czołowe zawodniczki miały ten sam problem.

**G.B.:** - Niedawno w Mistrzostwach Europy w Strbske'm Pleso na Słowacji była Pani trzecia, teraz druga, to kiedy odkorkujemy szampana dla Mistrzyni Europy?

**M.O.:** - Jak widać walczyłam jak umiemy i mamy sukcesy. Wszystko przed nami. Myślę, że w przyszłym roku i może na dłuższym dystansie, być może już nie tylko w Mistrzostwach Europy, ale także i świata - to są słowa Darka Grządziela, który bardzo ubolewał, że nie wystartowaliśmy w nich już w tym roku. W planach na przyszłość mam starty w imprezach, coraz to wyższej rangi. Chciałabym rozwijać się w tej dyscyplinie sportu, która mi się podoba i mnie pasjonuje bo można uprawiać go bardzo, bardzo długo, bo to właśnie taki sport dla wszystkich.



**G.B.:** - Od kiedy uprawia Pani Nordic Walking i jakie sukcesy do tej pory?

**M.O.:** - Nordic walking uprawiam od lutego 2016 r. Razem z koleżankami poszliśmy na spotkanie organizacyjne Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, o którym dowiedziałam się z plakatu. Spotkanie prowadził Darek Grządziel wraz z Pauliną Rutą prezesem Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking. Byłam zaskoczona dużą ilością chętnych, a byli i młodszy ode mnie i starsi. Spotkanie zrobiło na mnie duże wrażenie. Zaczęłam uczęszczać na zajęcia. Oczywiście jak w każdym sporcie sukcesy zdobywa się ciężką i systematyczną pracą i przyszły. Zdobylam dwa medale na Mistrzostwach Europy. Przywiozłam medal z Pucharu Polski i mam

## Małgorzata Oleksyk wicemistrzynią Europy!!

Ustrzyczanka Małgorzata Oleksyk została wicemistrzynią Europy w Nordic Walking. Pokonała zawodniczki z Chin, Czech, Austrii czy Holandii. 8 października w Legnicy odbyły się IV Mistrzostwa Europy oraz Finał Pucharu Europy w Nordic Walking. W Mistrzostwach Europy Nordic Walking bardzo duży sukces odniosła Małgorzata Oleksyk - Bieszczadzki Klub Nordic Walking zajmując II miejsce w kategorii kobiet 50-54 lat. W kategorii OPEN kobiet na 150 startujących Małgorzata zajęła 10 miejsce. Rywalkami naszej zawodniczki, oprócz Polek, były między innymi panie z Austrii, Niemiec, Holandii, Chin, Czech Słowacji i innych krajów.

na koncie wiele innych zwycięstw, między innymi na zawodach w: Rymanowie, Polańczyku, Korczynie, Krośnie, a także w „Marszu wiatraków” w Kosinie. Najbardziej zależy mi na medalu zdobywanym podczas Mistrzostw Bieszczadów w Ustrzykach Dolnych. Tu przecież zaczynałam i ten region reprezentuję.

**G.B.:** - Czy sport jest dla Pani sposobem na życie? Wdzielimy Panią „morsującą” w styczniu w Polańczyku?

**M.O.:** - Można powiedzieć, że tak. W przeszłości byłam czynną zawodniczką w lekkiej atletyce. Uprawiałam biegi średnie i długie, przebiegłam trzy Maratony Pokoju. Wiele lat grałam w tenisa

ziemnego. Spróbowałam morsowania. Jak widać miłość i pasja do sportu została mi do dziś.

**G.B.:** - Kilka słów o sobie...?

**M.O.:** - Jestem mężatką. Sport uprawiam od wielu lat wraz z mężem oraz synem Radosławem. Pracuję w Ośrodku Wypoczynkowym „Rewita” w Solinie. Jestem członkiem Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, który zrzesza już 106 członków. Moim osobistym trenerem jest mój mąż, który zajmuje się prowadzeniem lekkiej atletyki. W naszym Klubie trenujemy pod okiem trzech instruktorów. Jest tam wspaniała atmosfera. Oprócz mnie w naszym klubie jest wiele innych dobrych zawodniczek, które również zajmują czołowe miejsca w zawodach. Wszyscy razem zdobyliśmy wiele osiągnięć, wychodziliśmy, jak kiedyś napisała Gazeta Bieszczadzka, wiele medali, ale uważam, że stać nas na więcej. Szkoda, że byłam tylko jedną zawodniczką reprezentującą nasz klub w Mistrzostwach Europy. Moim marzeniem jest, aby następne odbyły się u nas w Ustrzykach Dolnych. Mam wspaniałe trasy, chęci, ludzi chcących podjąć się takiego wyzwania - mam na myśli naszego szefa i instruktora Darka Grządziela. Na koniec chciałabym zaapelować do wszystkich i młodszych i tych wcześniej urodzonych: ta dyscyplina jest dla wszystkich i naprawdę pozwala nie tylko się rozwijać, ale również dbać o własne zdrowie, dlatego przyjdzie do nas ćwiczyć, chodzić i zachowywać radość.

**G.B.:** - Jeszcze raz gratulujemy sukcesów i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał  
Marian S. Mazurkiewicz

# Pogoda sprzyjała, ale błoto było

Blisko tysięcy biegaczy wzięło udział w maratonach biegowych zorganizowanych w Cisnej. Aura sprzyjała biegaczom, pomimo że na trasie było błoto, nawet pośniegowe. Dobrze pobiegli bieszczadzcy biegacze, w tym reprezentanci MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych, a wśród nich Maria Domiszewska, która zajęła szóste miejsce w kategorii open kobiet i pierwsze w kategorii K-50 w ultraMaratonie Bieszczadzkim.

9 października w Cisnej odbyły się aż trzy maratony biegowe: IV ultraMaraton Bieszczadzki, I Półultramaron Bieszczadzki i III Czwierćultramaron.

Na trasę IV ultraMaratonu Bieszczadzkiego, liczącego ok. 53 km, ruszyło 569 zawodników (nie ukończyło go 55 osób). Podobnie jak w ubiegłym roku, tak i w tym, najszybciej trasę pokonał Bartosz Gorczyca z czasem 04:12:14 (w 2016 04:08:50). Drugie miejsce przypadło Miłoszowi Szczesnińskiemu (04:20:24), a trzecie Robertowi Faronowi (04:26:02). Cała trójka zawodników trenuje w Salco Sport Team. Najlepszy z biegaczy bieszczadzkich na tym dystansie był Ignacy Domiszewski z MKS Halicz Ustrzyki Dolne, który pomimo upadku dziesięć kilometrów przed metą przekroczył jej linię z czasem 05:16:25 i uplasował się na czternastej pozycji, zajmując pierwsze miejsce w kategorii M-20.

Wśród pań najszybciej trasę ultraMaratonu Bieszczadzkiego przebiegła Ewa Majer, tegoroczna wicemistrzyni Polski w biegach górskich na długim dystansie w Krynicy Zdroju, uzyskując czas 05:05:32.



Fot. Jolanta Błasiak-Wielgus

- Tegoroczny Ultra Maraton Bieszczadzki był dla mnie wyjątkowo udany - napisała na swoim profilu Facebookowym Ewa Majer. - Spokojny, przyjemny bieg z jedną wywrotką na błocie (żeby nie było za czysto na mecie), zakończony miłym zwycięstwem. Najbardziej podobały mi się kolorowe liście ukryte pod śniegiem - myślałam, że jestem w jakiejś bajkowej krainie - a to była po prostu bieszczadzka Hyrłata. Ogromne podziękowania dla Maratonu Bieszczadzkiego za kawał dobrej roboty włożony w organizację biegu - perfekcyjnie!

Drugie miejsce zajęła Edyta Lewandowska (05:10:06), a trzecie Paulina Wywłoka (05:21:35). Wśród biegaczek bieszczadzkich na tym dystansie najlepiej pobięła Maria Domiszewska z MKS Ustrzyki Dolne, która z czasem 05:51:10 zajęła w klasyfikacji generalnej czterdzieste trzecie miejsce, szóste w klasyfikacji kobiet i pierwsze w kategorii K-50.

## Nie wszyscy dobiegli szczęśliwie do mety

Po raz pierwszy został zorganizowany Półultramaron Bieszczadzki, w którym na ok. 26-kilometrowej trasie pobięto 197 zawodników (wszyscy ukończyli bieg). Półultramaron to właściwie jesienna edycja Rzeźniczka, choć jego trasa została poprowadzona inaczej, m.in. przez Hyrłatę i Rosochę. Jako pierwszy pokonał ten dystans Kacper Piech z Runonline.pl/Triada z czasem 02:11:47, zanim przybiegł Tomasz Koczwarą (02:17:45) i Marcin Węgiel Malinowos.pl (02:29:17). Natomiast wśród pań najszybciej pobięła Edyta Bartela, uzyskując czas 03:04:21. Na drugim miejscu została sklasyfikowana Justyna Balczeńska (03:07:41), a na trzecim Magdalena Bruzgo Fizjbiegacze Szczecin (03:15:11). Z biegaczy bieszczadzkich najszybciej trasę Półultramaronu Bieszczadzkiego pokonał z czasem 02:45:36 Piotr

Jastrząb z Dekan Lesko, zajmując trzynastą lokatę.

Natomiast w Czwierćultramaronie na dystansie ok. 14 km wystartowało 226 zawodników (wszyscy ukończyli bieg). Najszybciej pobięł Tomasz Gawroński z UMKS Nadir Jędrzejów z czasem 01:06:06, a po nim linię mety przekroczyli Mateusz Krawiecki (01:09:20) i Mariusz Dziedzic Zabierzów Biega (01:09:21). Z kolei wśród kobiet najlepiej finiszowała Gabriela Rolka z Runonline.pl/Triada z czasem 01:26:54, przed Agnieszką Mercik z Przemyskiego Klubu Biegacza (01:31:23) i Weroniką Kuncewicz Sklep Biegacza Team Lublin (01:32:13).

Niestety, nie wszyscy dobiegli szczęśliwie do mety. Tuż przed nią jedna osoba przewróciła się niefortunnie i złamała nogę.

Jak powiedział Mirosław Bieniecki, dyrektor biegu, IV ultraMaraton Bieszczadzki, dzięki wsparciu sponsorów: Hyundai Polska, Marmar Polska Folie, Coca-cola oraz Squeezy, kolejny raz zakończył się sukcesem. - Ogromny wpływ miało na to również silne wsparcie instytucji związanych z gminą Cisna, w tym przede wszystkim Nadleśnictwa Cisna, któremu w szczególności dziękujemy za przygotowanie szlaków, którymi biegali uczestnicy biegu - podkreślił Mirosław Bieniecki. - Dzięki ich ogromnemu wsparciu i zaangażowaniu IV ultraMaraton Bieszczadzki przeszedł do historii jako następny udany bieg, pełen wrażeń i emocji. W dalszym ciągu trwają również rozmowy z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym dotyczące szlaków, przez które przebiega Bieg Rzeźnika. Mam nadzieję, że udało nam się spełnić warunki stawiane

przez BdPN, co-zaowocuje dobrą współpracą z tą instytucją i pozwoli nam na bezproblemowe zorganizowanie czerwowego III Rzeźnickiego Festiwalu Biegowego, a w tym powrót Rzeźnika na swoją trasę.

- Mam nadzieję, że wspaniała sportowa atmosfera, w której wszyscy mieliśmy swój udział, jak i piękna, wręcz bajkowa, bieszczadzka przyroda, spowodowały to, że do domu wróciliśmy z naładowanymi akumulatorami, pełni pozytywnych emocji, przez co też i bardziej odporni na jesienno-zimowe szarugi i słoty - mówi Jakub Lengiewicz, jeden z organizatorów IV UltraMaratonu Bieszczadzkiego. - Gdyby komus było mało, zapraszamy jeszcze w październiku na organizowany przez nas Bieg o Puchar Roberta Korzeniowskiego do Arłamowa, oraz pod koniec listopada do Ustronia na dosyć oryginalny bieg Eliminator. Zimą natomiast, pod koniec stycznia 2017 r., tradycyjnie widzimy się na Zimowym Maratonie Bieszczadzkiem i Zimowym Biegu Narciarskim Tropem Wilka.

TD

## Pozostali zawodnicy z Bieszczadów, biorący udział w biegach.

IV ultraMaraton Bieszczadzki: Piotr Nowak; I Półultramaron Bieszczadzki: Wiktor Chojnacki, Wojciech Domiszewski (MKS Halicz), Tomasz Dopart (MKS Halicz), Adam Kapral, Renata Kaszycka, Anita Nowotarska; III Czwierćultramaron: Agata Lenkiewicz-Bardzińska (MKS Halicz), Ewelina Owsianik, Lucjan Sot, Mariusz Usyk.



## Juniorzy z MKS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne

Tym razem przedstawiamy kibicom Miejskiego Klubu Sportowego „Bieszczady” drużynę juniorów. Juniorzy działają pod kierownictwem Krzysztofa Trzeciaka.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Od lewej stoją: Paweł Sałosz uczeń Liceum Sióstr Prezentek w Rzeszowie, Kacper Fundanicz uczeń ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Konrad Zószczak uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Sebastian Zajac uczeń BZSZ w Ustrzykach Dolnych, Sebastian Krupiński uczeń BZSZ w Ustrzykach Dolnych, Krystian Skwara uczeń ZSP nr 1, Hubert Sitko uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Rafał Galicki uczeń BZSZ w Ustrzykach Dolnych, Przemysław Tkacz uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych.

Od lewej klęczą: Dawid Kłodowski uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Maciej Buśko uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Krzysztof Błyskal uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Radosław Zawalski uczeń ZSL w Rzeszowie, Konrad Krzączkowski uczeń ZSL w Ustrzykach Dolnych, Dawid Jaworski uczeń BZSZ w Ustrzykach Dolnych.

Drużyna bierze udział w rozgrywkach Klasy A1 Krosno i zajmuje w tabeli 9 miejsce z 7 punktami.

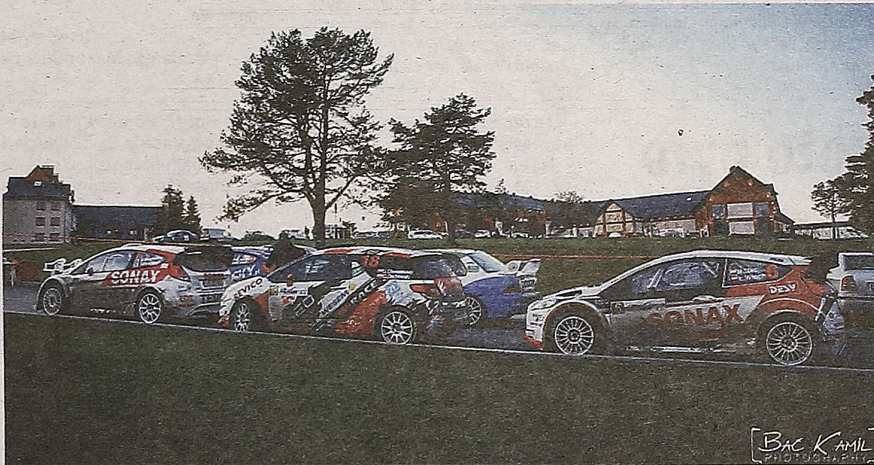
Trenerzy: Krzysztof Sedzimir i Piotr Ożóg

Kierownik zespołu: Krzysztof Trzeciak

msm

## Decydujące starcie w Bieszczadach

Uczestnicy Castrol Inter Cars Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski Na zakończenie sezonu spotkają się u podnóża Bieszczadów. Zakończenie drugiego etapu zaplanowano w okolicach stacji narciarskiej Gromadziń.



BAC KAMIL

3. Rajd Arłamów w gminie Ustrzyki Dolne odbędzie się w dniach 3-5 listopada. Organizatorzy rajdu przygotowali siedem wymagających odcinków specjalnych. Przed zalogami ponad 140 kilometrów, na których zdecydują się losy mistrzowskich tytułów.

W piątek rywalizacja na rajdowych trasach toczyć się będzie w powiecie jarosławskim, gdzie zawodnicy zmierzą się z OS 1/3 Pruchnik (26,00 km) i OS 2/4 Rokietnica (20,20 km). W Pruchniku zaplanowano także oddalony park serwisowy.

W sobotę zawody przeniosą się bliżej bazy rajdu, którą po raz kolejny będzie Hotel Arłamów. Sobotni etap zacznie się od dwukrotnie przejeżdżanego OS Bircza (20,80 km). Zmagania zakończy Power Stage

w Ustrzykach Dolnych (6,86 km), w okolicach stacji narciarskiej Gromadziń.

Ceremonia startu i mety rajdu oraz wręczenie nagród odbędą się na terenie Hotelu Arłamów. Tam też znajdować się będzie główny park serwisowy.

Zgłoszenia do rajdu przyjmowane będą do 21 października. Cztery dni później poznamy listę zgłoszeń decydującej rundy Mistrzostw Polski.

Szczegółowe informacje na temat imprezy można znaleźć na stronie internetowej [www.rajdarlamow.pl](http://www.rajdarlamow.pl). Sponsorami 3. Rajdu Arłamów są: Hotel Arłamów, Castrol, Inter Cars, Handloplex, BorgWarner, Miasto i Gmina Ustrzyki Dolne.

mat.pras.

## Jubileuszowy XXX Bieszczadzki Bieg Lotników

XXX Jubileuszowy Bieszczadzki Bieg Lotników odbędzie się w dniach 11 i 12 lutego, tradycyjnie na trasach biegowych im. S. Nahajowskiego na stoku Żukowa w Ustjanowej.

Pierwsze spotkanie Komitetu Organizacyjnego XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. W skład Komitetu, któremu przewodniczą Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych i Marek Konopka komendant biegu, weszli przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji sportowych, a także służby działające na terenie miasta i gminy.

Podczas spotkania, ustalono wstępny terminarz zawodów, a także program imprez towarzyszących. Zawody sportowe rozpoczną się w sobotę 11 lutego

i wtedy również rozegrane będą biegi dla dzieci i młodzieży. W niedzielę 12 lutego odbędzie się część główna imprezy czyli XXX Bieszczadzki Bieg Lotników.

Wśród imprez towarzyszących znajdzie się m.in. spotkanie jubileuszowe w Ustrzyckim Domu Kultury, które będzie poświęcone historii biegu. Podczas spotkania przedstawione będą filmy dokumentalne, a także zorganizowana zostanie wystawa dokumentów i fotografii. Spotkanie planowane jest jeszcze przed biegiem w piątek wieczorem 10 lutego.

Tradycyjnie już pod pomnikiem Polskich Lotników i pod Obeliskiem Stanisława Nahajowskiego zostaną złożone wieńce i wianki kwiatów.

msm

## VI Ustrzycka Liga Futsalu

Do 14 listopada można zgłaszać drużyny chcące wziąć udział w VI Ustrzyckiej Lidze Futsalu. Drużyna musi składać się z pięciu zawodników.

Spotkanie organizacyjne przedstawicieli drużyn VI Ustrzyckiej Ligi Futsalu odbędzie się 14 listopada w sali konferencyjnej hali sportowej przy ZSP nr 1. W programie spotkania zaplanowano m.in.: przedstawienie oraz zatwierdzenie regulaminu, ustalenie systemu rozgrywek, losowanie i terminarz rozgrywek.

Rozpoczęcie I kolejki VI ligi zaplanowano na 20 listopada, utrzymano skład ilościowy zespołów oraz składy drużyn: 4 zawodników w polu + bramkarz (drużyny 5 osobowe). Nieprzekraczalny termin zgłoszenia, tj dostarczenie pełnej listy zawodników do 14 listopada.

Kontakt z organizatorem: e-mail: [sport@ustrzyki-dolne.pl](mailto:sport@ustrzyki-dolne.pl); tel. do biura rozgrywek: 13 493 9502 lub 602 324 019.

kl/jap

## Zostań mistrzem w turnieju!

Do 11 listopada potrwają zapisy na Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-10+6. Turniej zostanie rozegrany z okazji 98 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 1918-2016.

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-10+6 zostanie przeprowadzony 12 listopada w hali sportowej przy ZSP Nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Zgłoszenia zawodników przyjmowane są do 11 listopada do godz. 18. zgłaszać się można na adres e-mail: [sport@ustrzyki-dolne.pl](mailto:sport@ustrzyki-dolne.pl), faksem: 13 460 8016 lub telefonicznie 13 493 9502.

Kierownik turnieju: Henryk Krynicki tel. 536296264 lub e-mail: [gegg@op.pl](mailto:gegg@op.pl)

Program zawodów:

12.11.2016 godz. 9.00-9.45 – weryfikacja zawodników i potwierdzenie udziału  
godz. 10.00 - otwarcie turnieju  
godz. 16.00 - zakończenie turnieju.

## Złoto dla Ustrzyk

Członkowie Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego działającego przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych zdobyli złoty medal w Drużynowych Mistrzostwach Polski w Marszach na Orientację. Zawody odbyły się w dniach 30 września – 2 października w Kurnędzu koło Sulejowa.

Terenem rozgrywania wszystkich etapów mistrzostw we wszystkich kategoriach startowych były przepiękne okolice Sulejowskiego Parku Krajoznawczego, położone w dolinie Pilicy, w niewielkiej odległości na południe od Sulejowa.

Drużyny z terenu całej Polski rywalizowały w dwuosobowych zespołach, z podziałem na wiek uczestników oraz na formę pokonywania trasy. W dziesięcioosobowej pieszej drużynie znajdował się dwuosobowy zespół młodzieży ze szkół gimnazjalnych (trasa młodzieżowa), dwuosobowy zespół młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych (trasa juniorska), dwuosobowy zespół seniorów (trasa seniorska).

Dwuosobowy zespół z każdej drużyny miał za zadanie pokonać swoją trasę na rowerach, kolejny dwuosobowy zespół swoją trasę płynąc kajakiem rzeką Pilicą. Każdy z zespołów uczestniczył w trzech etapach zawodów na orientację, dwóch dziennych i jednym nocnym. Uczestnicy startując w odstępach czasowych, po otrzymaniu mapy mieli za zadanie dotrzeć do wyznaczonych punktów kontrolnych, tam potwierdzić swoją obecność i w wyznaczonym czasie zameldować się na mecie. O wyniku decydowała precyzja poruszania się w nieznanym terenie, dokładność odnajdowania rozstawionych punktów kontrolnych oraz poprawność potwierdzania właściwych punktów kontrolnych. Na wynik drużyny składał się sumaryczny wynik wszystkich pięciu zespołów wchodzących w skład drużyny.



Członkowie SKKT na najwyższym podium Mistrzostw Polski w Marszach na Orientację  
Fot. Barbara Szymt

Członkowie Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego z ZSP nr 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych w zawodach startowali jako część drużyny wraz z zaprzyjaźnionym Klubem Imprez na Orientację „Skróty” działającym przy OM PTTK w Radomiu.

W zwycięskiej drużynie znaleźli się: Kinga Miszczak i Zuzanna Młynarczyk (trasa młodzieżowa), Dawid Długosz i Adam Steciuk (trasa juniorska), Amelia Rusinek i opiekun SKKT Andrzej Rybski (trasa kajakowa). Ponadto, z ramienia Klubu „Skróty” w zwycięskiej drużynie uczestniczyli: Michał Kowalczewski i Piotr Zgoda (trasa seniorska) oraz Michał Siejko i Wiktor Stółowski (trasa rowerowa).

Drugie miejsce w Mistrzostwach przypadło drużynie reprezentującej Dolny Śląsk, a miejsce trzecie zajęła drużyna z Częstochowy.

Imprezę zorganizował Klub Imprez na Orientację „Stowarzysze” działający jako Koło nr 44 przy Oddziale Międzuczelnianym PTTK w Warszawie.

A. Rybski





### Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

Działki nr 189 o powierzchni 0,60 ha, położonej w miejscowości **Stańkowa** z przeznaczeniem do **użytkowania rolniczego**, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020598/8.

- **cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 105 zł.** (słownie: sto pięć złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł.  
- **wadium na zorganizowany przetarg – 150 zł.**

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomość stanowi użytek: PS IV.

Na terenie wydzielonej nieruchomości obowiązują zakazy jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń. Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas **nieokreślony**.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak w przypadku rozwiązania. Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron. Przy rozwiązaniu, bądź jej wygaśnięciu, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonego.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedziania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 24 listopada 2016 r. o godz. 10<sup>00</sup> w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą **wadium** na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej **do dnia 21 listopada 2016 r.**

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych  
mgr Bartosz Romowicz**



**ŚWIETLICA ZAPEWNIĄ: ATRAKCYJNE ZAJĘCIA,**

**MILIO SPĘDZONY CZAS WOLNY,**

**ZABAWY I GRY DYDAKTYCZNE, POMOC DYDAKTYCZNA,**

**Lokalizacja:**

**Bieszczadzkie Centrum Charytatywne**

**CARITAS w Ustrzykach Dolnych**

**ul. Wincentego Pola**

## JESIENNE OKAZJE

**PIŁARKI HUSQVARNA**

Ceny już od:

**699 zł**



**NOŻYCE DO ŻYWOŁOTU**

Ceny już od: **1 199 zł**

**WYKASZARKA 525RX**

Promocyjna cena brutto: **1 699 zł**

**1 579 zł**



**W ZESTAWIE AKCESORIA o wartości ponad 300 zł**

**DMUCHAWY** ceny już od:

**1 539 zł**



**TRAKTORKI** ceny już od:

**8 890 zł**



**AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS**

"SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13 463 45 86 - LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13 469 72 73 - USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel.: 13 471 18 95 - BRZOZÓW, ul. Kościuski 4 tel.: 13 434 02 27

**Husqvarna**  
READY WHEN YOU ARE



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach od 21.10.2016 r. do 05.12.2016 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy: lokal mieszkalny nr 38 w budynku nr 4 przy ulicy Dworcowej wraz z udziałem w działce nr 1316 o pow. 0,0900ha w Ustrzykach Dolnych.

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami  
i Zagospodarowania Przestrzennego  
mgr Alicja Kisielewicz**

## Informacja



### Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutówka, stosownie do treści art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 1774) informuje, że w dniach od 7 października 2016 r. do 27 października 2016r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutówka, wywieszony został wykaz nieruchomości informujący o przeznaczeniu do dzierżawy w drodze przetargu działek: nr 8/3 w Ustrzykach Górnych nr 6 w Lutówkach nr 7/2 w Brzegach Górnych

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutówka pokój nr 16 tel. 13 461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

**Wójt  
Krzysztof Mróz**

## INFORMACJA

Grupa AA „Andrzej” Czarna informuje, że mityngi ww. grupy odbywają w każdy poniedziałek o godzinie 19:00 na plebanii w Czarnej. W pierwszy poniedziałek miesiąca mityngi są otwarte, tzn. dla wszystkich osób zainteresowanych problemem alkoholowym.

Grupa serdecznie zaprasza ludzi, którzy w swej pracy często stykają się z problemem alkoholowym jak też rodziny dotknięte uzależnieniem od alkoholu.

**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czarnej**

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

\* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m<sup>2</sup> (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), I piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 607 874 748.

\*Firma z Ustrzyk Dolnych zatrudni pracownika do pracy w księgowości, wykształcenie ekonomiczne,

### OGŁOSZENIA DROBNE

kontakt: dankros@dankros.com

\*Szukam do wynajęcia domu lub mieszkania w okolicy Ustrzyk Dolnych (do 10 km) na okres kilku lat. Kontakt 698 618 508

\*Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Kontakt: 505-529-328

\*Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mi-krus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Kontakt: 505-529-328.

### OGŁOSZENIA DROBNE

www.bieszczadzka24.pl  
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: **Paulina Bajda**

DTP: **Adam Leń**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i źródłami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

**Wydawca:** Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31  
**Druk:** Polska Press Sp. z o. o.  
**DRUKARNIA:** 39-402 Tamorzec;  
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.





WOJEWODA PODKARPACKI

teatrmaska

WOJEWODA PODKARPACKI

**Gra**  
Katarzyna Kawalec

teatrmaska.pl

Uwaga! Na wyświetlenie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAKS

Teatr „Maska” w Rzeszowie  
ul. Mickiewicza 13, 35-064 Rzeszów  
tel.: (17) 86 26 808, 86 25 717  
faks: (17) 86 22 407  
e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl  
www.teatrmaska.pl

dyrektor: Monika Szela  
Biuro Organizacji Widowni:  
tel.: (17) 85 20 614, 85 01 360

dnia: **02 listopada 2016 r.** godz. **9<sup>30</sup>** i **11<sup>15</sup>**  
cena biletu: **10** złotych  
sala widowiskowa Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku  
rezerwacja biletów - tel. **13 469 66 49**

**Zapraszamy!**

bieszczadzka

**Konkurs Literacki „Bieszczady między wersami”**

Organizatorzy:  
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych

Czwarta edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod wiodącym hasłem:

**„W dolinach mgła”**

Do udziału w konkursie zapraszamy parujących się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:  
I Poesza  
II Proza  
W dwóch grupach wiekowych  
I od 10-18 lat  
II powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1 - 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać pod adresem Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa Krościenko 44A 38-700 Ustrzyki Dolne w nieprzekraczalnym terminie 30 października 2016 (decyduje data stempla pocztowego). W oddzielnej kopercie podpisanej wykreślone godłem należy zamieścić dane personalne (imie i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
- Pięcioletnia Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury, jednocześnie związanych z Bieszczadami, oceni nadesłane wiersze. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2016 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

**MORAWSKI**

**OKNA I DRZWI**

**ROLETY  
BRAMY GARAZOWE  
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 84,  
kom. 693 781 547  
e-mail: fh.u.morawski@wp.pl  
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

**NAJTANIEJ W OKOLICY**

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz  
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**BARBARA GERAUT-TRZASKA**

**FINISAŻ WYSTAWY**

29.10.2016

18:00

**KINO KONKRET**

**ZATWARNICA**

**DELFIN**

Zespół Basenów  
Delfin  
w Ustrzykach  
Dolnych

zaprasza  
do skorzystania  
z oferty:

**BILETY BEZ  
LIMITU**  
- 12 zł/osobę

za nielimitowane  
jedenrazowe  
wejście  
na basen kryty.

**„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

wystawa fotografii x pokaz multimedialny

**bieszczady**

VOL. 4

x GĘSI ZAKRĘT x

Bieszczady Photography już po raz czwarty zaprasza na wystawę bieszczadzskich zdjęć do Gęsiego Zakrętu koło Ustrzyk Dolnych. Wernisaż odbędzie się 29 października (sobota) 2016 o godz. 18:00. Wystawie będzie towarzyszyć pokaz filmu: „Szlakiem wielkiej niedźwiedzicy - Ursula Maior” Oprawę muzyczną zapewni Angela Gaber oraz Tomasz Dybała. Spróbujemy też nowych gatunków piw od niepowtarzalnej, bieszczadzkiej wytwórni piwa Ursula Maior. Partnerem technicznym jest BOSZart.

- Miejsce - Gęsi Zakręt ul. Zadwórze 1 (koło Ustrzyk Dolnych)  
- Wernisaż - 29.10.2016 godz. 18:00  
- Wstęp wolny

Reklama na  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na  
**CAŁY ŚWIAT**

Informacje w redakcji  
od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
oraz pod adresem  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

**Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS**  
**Umowy indywidualne i dla firm**  
**Umowy mix, przedłużanie umów**

**FHU „ADAM”**  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24-54; 661 221 309